

## **Dhuoda z Septymanii, *Podręcznik Dhuody skierowany do jej syna Wilhelma* (wybór)**

*(Liber Manualis Dhuodane quem ad filium suum transmisit Wilhelmum)*

### **1. Wstęp**

Dzieło karolińskiej arystokratki Dhuody z Septymanii (†843) napisane zostało w okresie od 30 listopada 841 roku do 2 lutego 843 roku. Tę szczegółową informację autorka zamieściła w ostatniej, jedenastej, księdze parenetycznego traktatu. *Podręcznik* prezentuje typ piśmiennictwa napominającego dla świeckich, który w literaturze określony został mianem *speculum laicalis* – zwierciadło laickie. Dzieła tego gatunku pisane były z myślą o przedstawicielach świeckiej arystokracji i rozwinęły się obok dominującej w okresie karolińskim grupy zwierciadeł królewskich i książęcych. W IX wieku powstało pięć pism, które z uwagi na podejmowane wątki zaliczamy do zwierciadeł świeckich<sup>1</sup>. Znajdujące się w tym zbiorze dzieło Dhuody zdecydowanie wyróżnia się na tle pozostałych traktatów. Przede wszystkim ze względu na osobę autorki. W dobie kultury karolińskiej *Liber manualis* Dhuody stanowi jedyny przykład kobiecego pisarstwa. Na uwagę zasługuje także fakt, że księżna z Septymanii zadeydowała utwór swojemu synowi, pierworodnemu Wilhelmowi (826-850). Pozostałe karolińskie *specula laicalium* napisane zostały przez duchownych na zamówienie wysokiej rangi świeckich urzędników. Bliska relacja łącząca autorkę ze swoim adresatem skutkowałą jedynym w swoim rodzaju osobistym charakterem całego pisma. Celem wszystkich autorów tworzących zwierciadłowe instrukcje dla świeckich było nakreślenie pomocnych reguł, dzięki którym adresaci mogliby osiągnąć zbawienie swoich dusz. Główną treścią traktatów staje się wykładnia chrześcijańskiej moralności, która zostaje ściśle zorientowana na grupę świeckich dygnitarzy pełni-

---

<sup>1</sup> Autorami wzorcotwórczych zwierciadeł świeckich prócz Dhuody byli także Paulin z Akwilei (ur. ok. 750), Alkuin z Yorku (ok. 737-804), Jonasz z Orleanu (ur. ok. 780) oraz Hinkmar z Reims († 882).

cych cały szereg społecznych i rodzinnych ról – wojowników, urzędników, doradców, synów, małżonków, a także wreszcie ojców. W ten sposób obok istniejącego już etosu mnicha (który objął cały karoliński kler), a także etosu królewskiego (proklamowanego w zwierciadłach dla władców), doprecyzowano typową etykę świecką i tzw. *institutiones* dla laików. Okazało się, że laicy w sposób tożsamy do osób duchownych mogli, na drodze realizacji odpowiednich dla nich cnót, reguł i przepisów, prowadzić życie podobające się Bogu i prowadzące ich do Królestwa Bożego.

Pismo Dhuody, co należy podkreślić, realizuje nie tylko liczne wątki typowe dla zwierciadeł świeckich, do których w pierwszej kolejności zalicza się prezentację stosownych cnót, które stawały się bronią w walce ze słabościami, a także mniej lub bardziej rozbudowany indeks moralnych oraz religijnych obowiązków spoczywających na świeckich. Podkreśla się, że autorka karolińska, tworząc zwierciadło dla Wilhelma, musiała kierować się wzorcem zwierciadeł dla władców<sup>2</sup>. W *Liber manualis* świeckość adresata umieszczona jest oczywiście na pierwszym planie, jednak Dhuoda dodatkowo określa także miejsce Wilhelma w systemie bliskich mu ziemskich zależności. Odnosi się do jego obowiązków względem różnych grup społecznych, z naciskiem na obowiązki względem ojca oraz władcy. Autorka w sposób znamieny dla zwierciadeł królewskich definiuje królewską rangę oraz pozycję króla w porządku świata. W *Liber manualis* znajdziemy również pewne, nietypowe dla zwierciadeł świeckich, odniesienia do wzajemnego stosunku władz świeckiej oraz duchownej, z wyraźnym podkreśleniem nadrzędnej roli kapłanów w pośrednictwie między Bogiem a ludźmi.

Pismo powstało w tragicznych dla Dhuody okolicznościach. Z uwagi na toczącą się w państwie karolińskim wojnę domową pomiędzy spadkobiercami Ludwika Pobożnego (778-840) autorka została rozłączona z szesnastoletnim synem Wilhelmem oraz jego czteromiesięcznym bratem. Dręczona ciężką chorobą, samotnością oraz tęsknotą za synami zdecydowała się na nakreślenie moralnej instrukcji dla pierworodnego syna. *Liber manualis* miał być jej pożegnalnym listem, testamentem, a także źródłem matczynych wskazówek wychowawczych.

Dzieło posiada złożoną kompozycję. Dominują w nim partie narracyjne, które przeplecione zostały sekwencjami wierszowanymi. Na początku i końcu dzieła autorka umieściła rozbudowane epigramaty akrostychiczne, które

---

<sup>2</sup> Por. F. Sedlmeier, *Die laienparänetischen Schriften der Karolingerzeit: Untersuchungen zu ausgewählten Texten des Paulinus von Aquileia, Alkuins, Jonas' von Orleans, Dhuodas und Hinkmars von Reims*, Neuried 2000, s. 15; K. Cherewatuk, *Speculum matris: Duoda's Manual*, „Florilegium” 10 (1988-91) s. 49.

nie zostały jednak zamknięte w żaden klasyczny wzorzec metryczny<sup>3</sup>. Łacina używana przez Dhuodę w wielu miejscach pozbawiona jest poprawności gramatycznej, bywa też daleka od klasycznych reguł łacińskiej składni. Często zbliża się do zbarbaryzowanej łaciny ludowej. Pomimo widocznych ograniczeń językowych autorka nie rezygnowała jednak z konstruowania własnych, wielokrotnie złożonych i dość skomplikowanych wyrażen i przemyśleń. Do dzieła włączone zostały dość liczne terminy późnołacińskie, a także słowa o proveniencji greckiej oraz hebrajskiej. Wypowiedzi Dhuody wyróżnia wyraźny duchowy oraz biblijny ton. *Liber manualis*, tak jak pozostałe zwierciadła świeckie, posiada charakter kompilacyjny. Zdecydowana większość cytowań pochodzi z Biblii. Materiał ten służy jako wzmocnienie i uwiarygodnienie dywagacji autorki. Dhuoda korzystała także z wielu źródeł patrystycznych oraz monastycznych. Rzadko kiedy przywoływała interesujące ją fragmenty literalnie. W tekście *Podręcznika* odnajdujemy w głównej mierze odwołania do Augustyna (*Enarrationes in Psalmos, In Iohannis evangelium tractatus, De civitate Dei, De musica, Sermones ad populum, Enchiridion ad Laurentium, Regula ad servos Dei*), Grzegorza Wielkiego (*Moralia in Job, Homiliae in Evangelia, Dialogorum libri*) oraz Izydora z Sewilli (*Etymologiae, Synonymorum de lamentatione animae peccatricis libri II, Liber numerorum*). Dhuoda znała także poezję chrześcijańską – hymny Prudencjusza, a także poematy Wenancjusza Fortunata. Znaczącą rolę w jej nauczaniu odegrały wreszcie źródła monastyczne i ascetyczne – *Regula sancti Benedicti, Apophtegmata Patrum, De Coenobiorum Institutis* – Jana Kasjana, *De vita contemplativa* – Juliana Pomeriusza. Z autorów wcześniejszych autorka znała gramatyka Donata oraz jego podręcznik *Ars minor*. Zupełnie zaś nie była zorientowana w zakresie literatury starożytnej. Za sprawą dostępnych jej florilegiów jedynie w jednym miejscu *Podręcznika* – dość przypadkowo – przywołała drobny fragment z *Amores* Owidiusza, raczej bez znajomości jego proveniencji.

Pismo zawiera XI ksiąg poprzedzonych rozbudowaną strukturą wstępu, na którą składa się pięć elementów: *Incipit textus, In nomine Sanctae Trinitatis, Incipit prologus, Praefatio* oraz *Incipiunt capitula huius libri*.

Tematyka poszczególnych ksiąg:

I – o miłości oraz poszukiwaniu Boga;

II – Trójca święta, cnoty teologiczne oraz znaczenie modlitwy;

III – powinności Wilhelma względem ojca, króla, kapłanów, a także pozostałych członków wspólnoty;

<sup>3</sup> Dhuoda w śmiały sposób eksperymentowała z formą budowanych przez siebie wierszy. Według Wilhelma Meyera była pionierem, jeżeli chodzi o modyfikacje łacińskiego wiersza i wprowadzanie do niego starożytnych germańskich rytmów. Por. W. Meyer, *Ein Merovinger Rythmus über Fortunatus und altdeutsche Rythmik in lateinischen Versen*, w: *Gesammelte Abhandlungen*, t. 3, Berlin 1936, s. 72-73.

IV – omówienie cnót oraz wad. Pojawia się siedem darów Ducha Świętego oraz osiem błogosławieństw;  
 V – brzemiona, które zagrażają ludziom;  
 VI – o piętnastu stopniach doskonałości;  
 VII – podwójne narodziny oraz podwójna śmierć;  
 VIII – admonicje na temat stosownych modlitw;  
 IX – rozważania numerologiczne dotyczące liter w słowie Adam, a także piętnastu błogosławieństw;  
 X – informacje na temat rodziny Wilhelma. Lista zmarłych członków. Epitafium Dhuody;  
 XI – instrukcja na temat doboru czytanych psalmów.  
 Poniżej zamieszczony zostaje przekład wybranych rozdziałów z *Liber manualis*. Jak do tej pory w języku polskim ukazało się tłumaczenie nielicznych fragmentów z dzieła Dhuody, które sporządził Jerzy Strzelczyk<sup>4</sup>. Porządek ksiąg Starego Testamentu, a także numeracja psalmów przyjęta została za Septuagintą.

## 2. Manuskrypty

N – Nîmes, Bibliothèque Municipale de Nîmes, Ms lat. 393. (32 fol., 9 fragmentów), IX/X wiek.  
 B – Barcelona, Biblioteca Central de Barcelone, Ms lat. 569. (fol. 57-88; 120 arkuszy), I poł. XIV wieku.  
 P – Paris, Bibliothèque Nationale in Paris, Ms lat. 12293. (fol. 1-90), XVII wiek.

## 3. Wydania tekstu

Mabillon J., *Liber Dodanae Manualis*, Acta sanctorum ordinis sancti Benedicti IV/1, Paris 1677, s. 750-757.  
*Liber Dodanae Manualis*, PL 106, 109-118, ed. J. Migne, Paris 1864.  
 Bondurand E., *L'éducation carolingienne: Le Manuel de Dhuoda (843)*, Paris 1887.  
 Strecker K., *Rhythmi ex Libro manuali Dhuodanae deprompti*, MGH Poetae 4/2, Berlin 1923, s. 703-717.  
 Riché P., *Dhuoda, Manuel pour mon fils*, SCh 225, Paris 1975.

---

<sup>4</sup> J. Strzelczyk, *Pióro w wątlých dłoniach*. O twórczości kobiet w dawnych wiekach, Warszawa 2007, 357-364.

- Bowers M.E., *The Liber Manualis of Dhuoda: Advice of a Ninth-Century Mother for Her Sons*, Washington 1977.
- Zanoletti G., *Educare nel Medioevo. Per la formazione di mio figlio. Manuale*, Milano 1982.
- Riché P., *Manuel pour mon fils*, SCh 225 bis, Paris 1991.
- Riché P., Dhuoda, *Manuel pour mon fils*, SCh 225 bis, Paris 1997.
- Thiébaux M., *Dhuoda, Handbook for her Warrior Son*, Cambridge Medieval Classics, Cambridge 1998.

#### 4. Przekłady nowożytne

##### Francuskie:

- L'éducation carolingienne: Le Manuel de Dhuoda (843)*, tł. E. Bondurand, Paris 1887.
- Dhuoda, *Manuel pour mon fils*, tł. B. de Vregille et Claude Mondésert, SCh 225 bis, Paris 1997.

##### Hiszpańskie:

- Dhuoda, *La educación cristiana de mi hijo (Liber manualis Dhuodane quem ad filium suum transmisit Wilhelmum)*, tł. M. Merino, Pamplona 1995.

##### Angielskie:

- The Liber Manualis of Dhuoda: Advice of a Ninth-Century Mother for Her Sons*, tł. M.E. Bowers, Washington 1977.
- The Frankish Mother Dhuoda, w: Medieval Women Writers*, tł. J. Marchand, Athens 1984, s. 1-29.
- Handbook for William. A Carolingian Women's Counsel for Her Son*, tł. C. Neel, Lincoln 1991.
- Dhuoda, Handbook for her Warrior Son*, tł. M. Thiébaux, Cambridge 1998.

##### Niemieckie:

- Ausgewählte Schriften von Columban, Alkuin, Dodana, Jonas, Hrabanus Maurus, Rotker Balbulus, Hugo von Sankt Victor und Peraldus*, tł. G.P. Meier, Bibliothek der katholischen Pädagogik 3, Freiburg im Breisgau 1890, s. 54-104.

**Włoskie:**

*Educare nel Medioevo. Per la formazione di mio figlio. Manuale*, tł. G. Zanoletti, Milano 1982.

**Katalońskie:**

*Duoda, De mare a fill. Escrits d'una donna del segle IX*, tł. M. Otero, Barcellona 1989.

**5. Bibliografia**

- Bessmertny Y., *Le monde vu par une femme noble au IXe siècle. La perception du monde dans l'aristocratie carolingienne Le Moyen Âge*, „Revue d'histoire et de philologie” 93 (1987) s. 161-184.
- Bianco M.G., *Aspetti di quotidianità culturale nel Liber Manualis di Dhuoda: Il libro, l'autrice, il destinatorio*, w: *Percepta rependere dona. Studi di filologia per Anna Maria Luiselli Fadda*, red. C. Bologna – M. Mocan – P. Vaciago, Firenze 2010, s. 1-20.
- Brunhölzl F., *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, Munich 1975, s. 407-409.
- Cherewatuk K., *Speculum Matris: Dhuoda's Manual*, „Florilegium” 10 (1988-1991) s. 49-64.
- Claussen M.A., *Fathers of Power and Mothers of Authority: Dhuoda and the Liber manualis*, „French Historical Studies” 19/3 (1996) s. 785-809.
- Claussen M.A., *God and Man in Dhuoda's Liber Manualis*, w: *Women in the Church (Studies in Church History 27)*, red. W.J. Sheils – D. Wood, Oxford 1990, s. 43-52.
- Dronke P., *Women writers of the middle ages. A Critical Study of Text from Perpetua to Marguerite Porete*, Cambridge 1984, s. 36-54.
- Garver V.L., *Women and Aristocratic Culture in the Carolingian World*, London 2009.
- Löfstedt B., *Zu Dhuodas Liber Manualis*, „Arctos” 15 (1981) s. 67-83.
- Malan R., *The Ancestry of Dhuoda, Duchess of Septimania*, „The Genealogist” 11/1 (1997) s. 116-126.
- Manitius M., *Geschichte der Lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, München 1959, s. 442-444.
- Marchand J., *The Frankish Mother. Dhuoda*, w: *Medieval Women Writers*, red. K.M. Wilson, Manchester 1984, s. 12-28.
- Mayeski M.A., *Dhuoda. Ninth Century Mother and Theologian*, Scranton 1995.
- Meyers J., *Dhuoda et la Justice d'après son Liber Manualis (IX siècle)*, „Cahiers de Recherches Médiévales et Humanistes. Journal of Medieval and Humanistic Studies” 25 (2013) s. 451-462.
- Nelson J.L., *Dhuoda on Dreams*, w: *Motherhood, Religion, and Society in Medieval Europe, 400-1400*, red. C. Leyser – L. Smith, Burlington 2011, s. 41-53.

- Nelson J.L., *Dhuoda*, w: *Lay intellectuals in the Carolingian world*, red. P. Wormald – J.L. Nelson, Cambridge 2007, s. 106-120.
- Nelson J.L., *Women and the world in the earlier middle ages*, w: *Women in the Church (Studies in Church History 27)*, red. W.J. Sheils – D. Wood, Oxford 1990, s. 53-78.
- Olsen G.W., *One Heart and One Soul (Acts 4:32 and 34) in Dhuoda's Manual*, „Church History” 61/1 (1992) s. 23-33.
- Raby F.J.E., *A History of Secular Latin Poetry in the Middle Ages*, t. 1-2, Oxford 1957, s. 218-219.
- Rodriguez M., *Los Salmos bíblicos como enseñanza en el Manual de Dhuoda (s. IX)*, Actas III Congreso Hispánico de Latin Medieval 2, León 2002, s. 447-456.
- Sedlmeier F., *Laienparänetischen Schriften der Karolingerzeit: Untersuchungen zu ausgewählten Texten des Paulinus von Aquileia, Alkuins, Jonas von Orleans, Dhuodas und Hinkmars von Reims*, Neuried 2000, s. 373-449.
- Wemple S., *Women in Frankish Society*, Philadelphia 1984.
- Wollasch J., *Eine adlige Familie des früher Mittelalters. Ihr Selbstverständnis und ihre Wirklichkeit*, „Archiv für Kulturgeschichte” 39 (1957) s. 150-188.

## 6. Przekład<sup>5</sup>

### Praefatio

W jedenastym roku cesarskich rządów naszego pana Ludwika<sup>6</sup>, panującego szczęśliwie z miłosiernym Chrystusem i już pogrzebanego, w roku piątej konkurenty<sup>7</sup>, trzy dni przed kalendami lipcowymi<sup>8</sup> w pałacu w Akwizgranie zostałam oddana w małżeństwo jako prawowita

---

<sup>5</sup> Przekładu dokonano z łacińskiego tekstu krytycznego znajdującego się w wydaniu bilingwicznym: Dhuoda, *Manuel pour mon fils*, tł. B. de Vregille et Claude Mondésert, SCh 225 bis, Paris 1997, s. 66-370.

<sup>6</sup> Ludwik Pobożny.

<sup>7</sup> Konkurenty były ważnym elementem komputystyki paschalnej, którego używano także w odniesieniu do chronologii średniowiecznej. Konkurenta to liczba wskazująca, w jakim dniu tygodnia kończył się poprzedni rok. Piąta konkurenta oznacza piątek, tak więc rok, w którym odbył się ślub Dhuody, musiał zaczynać się od soboty. (Za cenne uwagi merytoryczne dotyczące chrześcijańskiej rachuby lat dziękuję księdzu prof. dr. hab. Józefowi Naumowiczowi).

<sup>8</sup> 29 VI 824 rok.

żona memu panu i twojemu ojcu Bernardowi<sup>9</sup>. Jeszcze w trzynastym roku jego [Ludwika Pobożnego] panowania, trzy dni przed kalendami grudnia<sup>10</sup> z Bożą pomocą – jak wierzę – miało miejsce twoje – z mojego ciała – przyjście na świat, mój najbardziej upragniony pierworodny synu<sup>11</sup>.

Gdy wciąż trwały i nasilały się niepowodzenia tego świata, wśród tak licznych niestałości i niezgody w królestwie wspomniany cesarz, nie wahając się, odszedł drogą wspólną dla wszystkich. Dokonał swego żywota zanim jeszcze dopełniło się 28 lat jego panowania. W następnym roku po śmierci cesarza, jedenaście dni przed kalendami kwietnia<sup>12</sup> narodził się z mojego łona, dzięki litościwemu Bogu, twój brat<sup>13</sup> w mieście Uzès<sup>14</sup>. Wtedy gdy był on jeszcze bardzo mały i zanim przyjął łaskę chrztu, wasz pan i ojciec, Bernard, polecił, żeby przywieźć go do siebie w rejon

---

<sup>9</sup> Bernard z Septymanii († 844), margrabia Septymanii, hrabia Barcelony. Syn Wilhelma z Gellone (ok. 745-812) oraz wnuk Aldany, córki Karola Młota († 741). W 826 roku Bernard odniósł spektakularne zwycięstwo nad oddziałami emira Kordoby, które – w efekcie – zmusił do opuszczenia okupowanej Barcelony. Sukces militarny przyniósł mu tytuł hrabiego Septymanii, nadzór nad Marchią Hiszpańską, a także zaufanie cesarza Ludwika Pobożnego. W 829 roku Bernard został mianowany cesarskim szambelanem i rozpoczął obfitującą w skandale karierę dworską, która, niestety, szybko przysporzyła mu wielu wrogów. W trakcie sporu cesarza Ludwika z synami zdradził imperatora, stając po stronie jego wrogów. Po słynnej bratobójczej bitwie w 841 roku pod Fontenay-en-Puisaye Bernard przysiągł swoją lojalność zwycięskiemu Karolowi Łysemu (823-877), który wedle hipotez mógł być jego własnym synem, zrodzonym z cudzołożnego związku z cesarzową Judytą. Gwarantem wierności Bernarda stał się oddany w akcie komendacji pierworodny syn i adresat *Podręcznika* – Wilhelm z Septymanii. Jego ojciec, jak się miało okazać, po raz kolejny zademonstrował nielojalność względem swojego seniora. Zbiegł do Akwitanii, aby tam przyłączyć się do, wrogiemu Karolowi, Pepina II Akwitańskiego (823-864). Małżonek Dhuody zginął z rąk Karola Łysego w 844 roku.

<sup>10</sup> 29 XI 826 rok.

<sup>11</sup> Wilhelm z Septymanii.

<sup>12</sup> 22 III 841 rok.

<sup>13</sup> Bernard Kosmata Stopa (841-886). Karolińska arystokratka, niestety, aż do dnia swojej śmierci nie poznała imienia drugiego syna. Jej mąż Bernard z Septymanii ze względów bezpieczeństwa zabrał kilkumiesięczne niemowlę w rejon Akwitanii podległej sprzymierzonemu z nim Pepinowi II (823-864).

<sup>14</sup> Miasto Uzès, w którym znajdowała się rodzinna posiadłość Bernarda, było w owym czasie stolicą Marchii Hiszpańskiej. Leżało w rejonie Septymanii, która w starożytności stanowiła część rzymskiej prowincji – Gallia Narbonensis. Uzès było miastem założonym przez Rzymian pod nazwą Ucetia. Od IX wieku znajdowało się w obrębie hrabstwa Tuluzy. Dhuoda została osadzona w Uzès przez męża, aby tam pod jego nieobecność nadzorować podległymi mu ziemiami.



Akwitanii razem z biskupem miasta Uzès, Elefantusem, i z pozostałymi wiernymi sobie zwolennikami.

Lecz gdy z rozkazu mojego pana we wspomnianym mieście pozostaje już dość długo pozbawiona waszej bliskości, ciesząc się jego sukcesami, postarałam się, z powodu tęsknoty za tobą i za każdym z was, spisać i przekazać tobie tę książeczkę na miarę małości mego rozumu.

I dalej do tego samego tematu. Chociaż dręczona jestem niepokojami, to jednak ta jedyna [myśl], ażebym mogła, dzięki Bogu i wedle uznania Pana, zobaczyć ciebie, pozostaje najważniejsza. Bez wątpienia chciałabym, o ile dana mi zostanie moc od Boga, lecz ponieważ zbawienie daleko jest ode mnie, grzesznej kobiety (Ps 118,155), to [wciąż] chcę i w tym życzeniu wędnie moja dusza.

Usłyszałam bowiem, że twój ojciec Bernard oddał cię w ręce króla Karola<sup>15</sup>. Napominam cię, abyś oddał się poważaniu tej sprawy całą [twoją] wolą. Jednak [pamiętaj], jak mówi Pismo Święte: „Najpierw we wszystkim szukajcie królestwa Bożego, a wtedy wszystko będzie dodane” (Mt 6,33), [czyli] te, które są konieczne, aby radowała się dusza i ciało.

## I 6 O kwestii moralnej

Ja, która jestem krucha niczym dzban, cóż mogłabym powiedzieć? Wnet zwrócę się ku innym [autorom], jakbym była ich towarzyszką. Bez wątpienia, gdyby niebo i pola zostały rozpostarte w powietrzu niczym zwój pergaminu i gdyby zagłębienia mórz zmieniły się w płamy zabarwione na różne kolory, a wszyscy zamieszkujący i użytkujący tę ziemię, urodzeni na niej, od początku aż do teraz – co jest rzeczą niemożliwą i wbrew naturze – w wyniku pomnożenia ludzkich zdolności staliby się pisarzami, to [i tak] nie zdołaliby oni wyrazić i opowiedzieć wielkości Wszechmogącego, a także szerokości, wysokości i głębi (Ef 3,18) [tkwiącej] w wyniosłości, majestacie, mądrości, dobroci i łagodności Tego, który nazywany jest Bogiem. I podczas gdy On jest tak wielki i potężny, że nikt nie jest w stanie pojąć jego istoty, ja zachęcam cię, abyś lękał się Go i miłował „z całego serca, całą duszą i rozumem” (Mk 12,33). Na wszystkich twoich ścieżkach

---

<sup>15</sup> Karol Łysy (823-877), najmłodszy syn Ludwika Pobożnego. Wilhelm znalazł się pod jego zwierzchnictwem po wygranej dla Karola i jego brata Ludwika Niemieckiego (806-876) bitwie pod Fontenay-en-Puisaye (25 VI 841), która ostatecznie zadecydować też miała o podziale imperium karolińskiego. Bernard z Septymanii, aby móc zagwarantować dla siebie i swojej rodziny bezpieczeństwo, oddał pierworodnego syna w ręce zwycięskiego władcy. Wilhelm do 844 roku, w którym stracono jego ojca, pozostał wierny Karolowi Łysemu. Później przystąpił do buntu, uciekając w rejon Akwitanii. Zginął w 850 roku z rąk wojowników Karola Łysego.

i we wszystkich twych uczynkach błogosław Go i wychwalaj „ponieważ jest dobry, ponieważ na wieki miłosierdzie Jego” (Ps 106,1).

I dalej. Uwierź, że On jest u góry i u dołu, w i poza czymś. On jest wyżej, niżej, wewnątrz i na zewnątrz<sup>16</sup>. Powyżej, ponieważ przewodniczy nam wszystkim i króluje. Ów jest „wysoki” (*excelsus*) i jak mówi psalmista: „Ponad wszelkie niebiosów chwała Jego” (Ps 112,4). Poniżej, ponieważ wszystkich nas podtrzymuje: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28), w Nim zawsze trwamy. Wewnątrz, ponieważ zaopatruje nas i nasycza swoimi dobrami, tak jak napisane jest: „Owoce dzieł twoich nasyci się ziemia” (Ps 103,13); „Wszelkie zwierzę napęlniasz błogosławieństwem” (Ps 144,16). Na zewnątrz, ponieważ niedostępnym swym murem wszystkich nas otacza, zabezpiecza, chroni i zasłania, tak jak jest napisane: „Murem otacza i niczym tarczę umieszcza [swą] koronę” (Ps 5,13). Ja zaiste jestem twoją matką i chociaż jestem bezwartościowa ze względu na swą małość oraz zdolność rozumowania mojego, to jednak wierzę, że Ten, który jest Bogiem, błogosławiony jest na wieki. Amen.

## I 7 Pouczenie na temat tej samej sprawy

Napominam cię, mój synu Wilhelmie, piękny i ukochany, ażebyś pośród doczesnych trosk twojego pokolenia nie zaniedbywał pozyskiwać dla siebie licznych tomów ksiąg; w nich powinieneś czytać o Bogu Stwórcy od najświętszych nauczycieli; będą one dostojniejsze i lepsze od tego, co zostało napisane powyżej [przeze mnie]. Módl się do Niego, czcisz i kochaj. Jeśli to uczynisz, będzie twoim obrońcą, przywódcą, towarzyszem i ojczyzną, „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6), najszczodrzej obdarzy cię pomyślnością na ziemi i będzie zwracał wszystkich wrogów twoich w stronę pokoju. Ty natomiast, jak to zostało napisane w księdze Hioba, „Przepasz tak jak mąż biodra swoje” (Hi 40,2), obyś był pokorny w sercu i ciałem skromny, a także „wynieś się w górę, bądź bardzo chwalebny i oblecz się w piękne szaty” (Hi 40,5).

I cóż jeszcze więcej? Dhuoda, twoje wspomnienie (*ortatrix*)<sup>17</sup>, jest zawsze obecna, synu, gdyby mnie zabrakło, co zaiste nastąpi, masz na pamiętkę tę książeczkę moralną, [w niej] jak gdyby w odbiciu lustra będziesz mógł mnie zobaczyć, czytając umyłem oraz ciałem i modląc się do Boga. Tutaj znajdziesz w pełni to, co mógłbyś usłyszeć ode mnie. Synu, będziesz miał nauczycieli, którzy będą mogli udzielić ci lepszych i pożyteczniejszych wskazówek, lecz oni nie mają statusu równego mo-

<sup>16</sup> Por. Gregorius Magnus, *Moralia in Job* 2, 12, 20.

<sup>17</sup> Księżna Septymanii przydała sobie nowatorskie określenie *ortatrix*, które utworzyła na bazie czasownika *hortari* (‘namawiać, zachęcać, krzepić’).

jemu, nie mają w piersi serca bardziej płonącego niż ja, twoja matka, mój synu pierworodny.

Te słowa, które kieruję do ciebie, czytaj, zrozum i wypełnij działaniem, a kiedy twój maleńki brat przyjmie łaskę chrztu w Chrystusie – a nie znam jego imienia – obyś nie miał oporów, aby mu doradzać, wychowywać, kochać i zachęcać go, aby podążał od tego, co dobre, ku temu, co lepsze. Wtedy gdy osiągnie on odpowiedni wiek do tego, aby czytać i pisać, pokaż mu ten mały rękopis *Podręcznika*, który został przez mnie przygotowany i w twoim imieniu napisany, czytając, napominaj go. On jest twoim ciałem i twoim bratem (Rdz 37,27). Napominam was ja, Dhuoda, matka każdego z was, abyście nawet udręczeni doczesnymi troskami, stosownie do czasu „trzymali w górę serca. Patrzcie na tego, który rządzi w niebiosach”<sup>18</sup>, on nazywany jest Bogiem.

Oby Wszchemogący, którego ja niegodna tak często wspominam, uczynił was szczęśliwymi i radosnymi na tym świecie, razem z waszym ojcem i moim panem Bernardem, i oby dał wam pomyślność we wszystkich sprawach, a po ukończeniu kursu życia niechaj sprawi, żebyście, radując się, wkroczyli wraz ze świętymi do nieba. Amen.

### II 3 O poszanowaniu modlitwy<sup>19</sup>

Modlitwa nazwana jest *oratio* ze względu na usta, czyli *oris ratio*<sup>20</sup>. Cześć *reverentia* zaś nawiązuje do rzeczy godnej szacunku, której należy szukać z najgłębszym uniesieniem serca oraz z czystą żarliwością rozumu<sup>21</sup>. Jeśli chcemy poprosić człowieka posiadającego wielką ziemską moc, aby udzielił nam jakiejś korzyści, czy to małej, czy też dużej, to nie prosimy go z arogancją ani głośnym krzykiem lub szemraniem, lecz prosimy z pokorą, aby on rozkazał, ażeby dać nam to, o co prosimy. O ileż bardziej należy z największą czcią modlić się w odniesieniu do Stwórcy i Dawcy wszelkiego dobra, poprzez proszenie, szukanie i znajdowanie (Mt 7,7). Nie należy szukać na cały głos<sup>22</sup> ani też rozwlekając się w długich słowach, ale w głębokim i krótkim uniesieniu oraz ciszy, tak aby dał nam to, co jest Jego, aby nas obdarował i wzbogacił oraz raczył spełnić to, o co prosimy! Albowiem święci Ojcowie w pradawnych czasach zanosili długie modlitwy i w czystych prośbach osiągnęli prawdziwe uniesienie.

<sup>18</sup> *Passio Sancti Symphoriani* 11.

<sup>19</sup> Tytuł koresponduje z dwudziestym rozdziałem *Reguly św. Benedykta*. Por. Benedictus, *Regula* 20.

<sup>20</sup> Por. Isidorus Hispalensis, *Etymologiae* 1, 5, 3.

<sup>21</sup> Por. Benedictus, *Regula* 7, 51.

<sup>22</sup> Benedictus, *Regula* 52, 4.

Dlaczego? Ponieważ poprzez [swoje] zasługi zawsze trwale pozostawali w Panu.

Ja natomiast, Dhuoda, jestem słaba, beczynna i krucha, zawsze też zwracam się ku głębinom. Nie znalazłam upodobania nie tylko w długiej modlitwie, ale nawet i w krótkiej. Jednak wciąż pokładam nadzieję w Tym, który pozwala swoim wiernym usilnie się prosić. Ty zaś, synu Wilhelmie, czuwaj, upraszaj Go i módl się do Niego słowami krótkimi, mocnymi i czystymi. Mów nie tylko w kościele, lecz wszędzie tam, gdzie pojawi się możliwość, módl się i mów: „Ty, który litujesz się i jesteś miłosierny, sprawiedliwy i łaskawy, łagodny i prawdomówny, zmiłuj się nad stworzeniem, które powołałeś do życia i odkupiłeś poprzez swoją krew; zmiłuj się nade mną<sup>23</sup> i pozwól, abym mógł kroczyć ścieżkami Twojej sprawiedliwości; daj mi pamięć oraz zdolność rozumienia, abym mógł Ciebie pojąć, w Ciebie wierzyć, kochać, bać się Ciebie, chwalić, składać dzięki oraz osiągnąć doskonałość w każdym dobrym dziele poprzez prawą wiarę i dobrą wolę, mój Panie Boże, Amen”.

Módl się ustami, krzycz sercem, proś działaniem, aby Bóg zawsze przychodził ci z pomocą, w dzień i w nocy, w każdej godzinie i w każdym momencie. Gdy odpoczywasz w łożu, mów po trzykroć: „Boże, służ mi pomocą. Boże, spiesz, ażeby mi pomóc”<sup>24</sup> (Ps 69,2), a potem mów aż do końca *Gloria* i następnie Modlitwę Pańską. Gdy tę już ukończysz, mów: „Strzeż mnie, Panie, w ciągu dnia, strzeż mnie i w tę noc, jeśli taka Twoja wola, obym zasłużył, żeby ukryć się w cieniu Twoich skrzydeł (Ps 16,8), napełniony Duchem Świętym, otoczony królewską mocą oraz anielską strażą, ażeby w tę noc, chociaż jestem nieco niespokojny, zasnął snem pokoju; a jeżeli się obudzę, obym poprzez zmysły poczuł, że jesteś [moim] strażnikiem, Ty, który stojąc na drabinie, ukazałeś się świętemu Jakubowi jako Zbawca (Rdz 28,13)”.

Gdy to wypełnisz, uczyni znak krzyża, poprzez który zostałeś odkupiony, na czole oraz ponad twoim łożem w taki sposób + i tak wówczas mówiąc: „Wielbię krzyż Twój, Panie, i wierzę w Twoje święte zmartwychwstanie. Twój święty krzyż jest ze mną. To jest krzyż, który odkąd poznałem, na zawsze pokochałem i zawsze wielbię<sup>25</sup>. Krzyż jest moim zbawieniem, krzyż jest moją opoką, obroną i nieustanną ucieczką. Krzyż jest dla mnie życiem<sup>26</sup>, dla ciebie, diable, śmiercią, nieprzyjacielu prawdy, wyznawco nicości; krzyż dla mnie życiem, dla ciebie zawsze śmiercią”. I również to:

<sup>23</sup> Por. *Oratio sancti Gregorii papae, Item oratio*, w: Alcuinus, *Libellus sacrarum precum*, PL 101, 1401.

<sup>24</sup> Por. *De oratione quotidiana*, w: *Libellus sacrarum precum*.

<sup>25</sup> Por. Venantius Fortunatus, *Crux mihi certa salus*.

<sup>26</sup> Por. *Commemoratio de ordine quotidiane orationis*, w: *Libellus sacrarum precum*.

„Twój Panie + krzyż adoruję i wciąż rozważam Twoją chwalebłą mękę, Ty, który zechciałeś się narodzić, cierpieć, umrzeć i powstać z martwych, który jesteś z Ojcem i Duchem świętym. + Niech błogosławieństwo Boga Ojca, Syna i Ducha świętego zstąpi i pozostanie nade mną, służyć twoim najmniejszym. Amen”.

Niechaj ten krzyż oraz błogosławieństwo zawsze będą z tymi, których powyżej, ja tak słaba, często wzmiankuję, i „jak rosa Hermonu, która zstępuje na górę Syjon” (Ps 132,3) albo „jak olejek na głowie” (Ps 132,2) rozlany i spływający „na brodę, brodę Aarona” (Ps 132,2), tak niechaj namaszczenie Jezusa Nazarejczyka, Bożego Syna, niechaj zstąpi i pozostanie nad tobą, dokądkolwiek byś zmierzał, i ponad twoim bratem, który po tobie jako drugi z mojego łona wyszedł. Co jeśli by z Bożą pomocą było [was] więcej, oni niechaj wspólnie z wami realizują to, co przywołałam już wcześniej, w obecności i z pomocą Tego, który żyje i króluje poprzez nieskończoność zawsze i na wieki wieków. Amen.

Kiedy z Bożą pomocą wstawał będziesz rankiem lub o którejkolwiek godzinie, dozwoliliby ci ów łaskawy, powiedz po trzykroć: „Boże...”, tak jak wyżej, a następnie „Modlitwę Pańską”. Gdy tę ukończysz, mów: „Mój królu i mój Boże, powstań, dopomóż mi (Ps 43,27), usłysz moje wołanie, ponieważ do Ciebie się modlę; rano wysłuchaj głosu mego (Ps 5,3-4), powstań i zwróć uwagę na mój osąd, obys sprzyjał dzisiaj mojej sprawie, Boże mój”.

I cóż jeszcze, synu? Wstając zgodnie ze zwyczajem, przysposób dla siebie obuwie „w gotowość [głoszenia] Ewangelii pokoju” (Ef 6,15). Stale powtarzaj godziny kanoniczne, wypełniaj swoją służbę zgodnie z tym, co jest napisane: „Siedmiokroć na dzień wysławiałem Ciebie” (Ps 118,164). Pośród wszystkich twoich przygotowań wypowiadaj twoje rozdziały [Pisma Świętego], te, które lepiej już poznałeś, lub takie, które znajdziesz. Kiedy wypełnisz to, co powyżej, odmawiaj właściwe modlitwy dla poszczególnych godzin, a następnie idź w imię najwyższego Boga w [stronę] twojej doczesnej służby, która jest tobie nadana, [wypełniaj] cokolwiek rozkaże pan i ojciec twój Bernard albo też to, co senior [twój] Karol polecił [tobie] jako niezbędne do wykonania, jednak w takim stopniu, jak pozwoli [na to] Bóg.

### **III 1 O czci względem ojca, którą, dopóki żyjesz, masz obowiązek okazywać**

Nie mam żadnych oporów, aby oznajmić ci, tak jak tylko potrafię, że powinieneś odczuwać bojaźń, kochać, doradzać, a także być wiernym we wszystkim twojemu panu i ojcu Bernardowi, tak obecnemu, jak i odalonymu [od ciebie]. Wszakże masz mistrza i autora najmądrzejszego

– oczywiście Salomona – który ciebie, mój synu, strofuje i, napominając, zapewnia: „Bóg uczył ojca, odznaczając go dziećmi” (Syr 3,3). I podobnie dalej: „Kto czci ojca swego, doczeka pociechy z dziećmi i żyć będzie długo. Kto posłuszny jest ojcu, da wytechnienie matce i jak gdyby skarby gromadzi” (Syr 3,5-7) ten, kto czci swego ojca. „Kto się boi Pana, ten czci rodziców” (Syr 3,8). Tak i ty, synu, „czcij ojca swego” i nieustannie módl się za niego, „abyś był długowiecznym na ziemi” (Wj 20,12) i mógł dożyć wielu lat. „Pamiętaj, że gdyby nie on, nie narodziłbyś się” (Syr 7,30). W każdym swym dążeniu bądź posłuszny ojcu i przestrzegaj jego wyroków (Syr 3,2). Jeśli z Bożą pomocą dojdiesz do tego, to „wspomagaj starość jego i nie zasmucaj go w jego życiu, ani nie pogardzaj nim w twojej sile” (Syr 3,14-15).

Oby to nie miało miejsca w twoim przypadku. Niechaj ziemia wcześniej przykryje moje ciało, jeśli by to [twojego ojca] miało spotkać, w co i tak nie wierzę, że się zdarzy. Nie mówię tego, ponieważ się boję, [że to może się stać], ale dlatego, żeby za wszelką cenę strzec cię, aby w twojej myśli nigdy nie powstał taki występki, a słyszeliśmy, że taki czyn został popełniony przez wielu niepodobnych do ciebie<sup>27</sup>. Bądź poorny nieszczęścia, które spadło na synów Helego (1Sm 4,11), oni wzgardzili poleceniami ojca, byli jemu nieposłuszni i dlatego spadała na nich okrutna śmierć. Nie należy także pomijać milczeniem drzewa (*dyndrum*)<sup>28</sup> Absaloma (2Sm 18,9), który był nieposłuszny ojcu i przytrafiła mu się niegodziwa śmierć. Gdy zawisł na dębie, przeszyły go ciosy oszczepów (2Sm 18,14-15) i w kwiecie młodzieńczego wieku wraz z jękiem bólu zakończył doczesne życie. Tracąc ziemskie królestwo, nie dotarł do tego, [które jest] najwyższe i obiecane.

I po cóż ja mówię o nich wszystkich? Bardzo niebezpieczne jest [to, co oni robią]. Ci, którzy dopuszczają się owego złego czynu, niechaj poniosą [karę]. I to nie ja [ich] potępiam, lecz Pismo Święte przepowiada i z przekleństwem [im] grożąc, mówi: „Przeklęty, kto nie czci ojca swego” (Pwt 27,16). I dalej także te: „Ktokolwiek złorzeczyłby ojcu, który go spłodził, niechaj umrze śmiercią daremną i haniebną” (Kpł 20,9). A jeśli za [ten] przykry i szkodliwy sposób mówienia jest taka [kara], to cóż sądzisz, że mogłoby się stać tym, którzy wymierzają rodzicom

<sup>27</sup> Aluzja do sytuacji w państwie karolińskim. Ostatnie lata rządów Ludwika Pobożnego przebiegły pod znakiem konfliktów cesarza z dorosłymi już synami. W 833 roku na tzw. Polu Kłamstw pod Rothfeld synowie wyrzekli się posłuszeństwa względem ojca i pozbawili go władzy.

<sup>28</sup> Od greckiego δένδρον ('drzewo'). Przetransponowane do języka łacińskiego słowo *dyndrum* w tym miejscu rozważań potraktowane zostało przez Dhuodę jako przynałeczne do drugiej deklinacji łacińskiej.

niesprawiedliwość i dręczą serca swoich ojców? Jak podają, w obecnym czasie jest wielu takich, którzy obracają się w tego rodzaju zbrodni, oni nie biorą pod uwagę czynów z przeszłości, terazniejszość zaś uważają za niegodziwą. Na takich, ale też na innych podobnych [do nich], którzy tak czynią, spada zazdrość, niechęć, klęska i nieszczęście, a także [to, co podsycą] „żagwie nienawiści” (Rdz 37,8). Oni nie zyskują, ale [bardziej] tracą [dobra] należące do innych, obcych [ludzi], te, których [tak] pragną i z trudem mogą jedynie utrzymać swoje własne mienie. Nie mówię o tym, ponieważ to widziałam, ale dlatego, że czytałam w pewnych [książkach], [także] słyszałam, słyszysz ty i słyszę oczywiście teraz i ja. Przypatrz się uważnie temu, co przydarzy się w przyszłości, i tym, którzy wcześniej dopuszczali się takich czynów. I jeśli są tacy, co oby nie miało miejsca, wszechmocny Bóg może spowodzić na nich smutek, aby opamiętali się przed złem, uczynili skruchę, a nawracając się, zasłużyli, żeby uzyskać zbawienie. Kimkolwiek on jest, niech trzyma się z daleka od ciebie, niechaj Bóg da mu rozsądek, tak jak wyżej [zostało już powiedziane].

Każdy, kimkolwiek by był, synu, powinien zastanowić się [nad tym], jeśli kiedyś osiągnie wiek dojrzałości, w którym Bóg zechce przyznać mu potomstwo, cieszyć się on będzie nie z posiadania [dzieci] krnąbrnych ani hardych, które cechuje chciwa dusza, ale z [potomstwa] pokornego, łagodnego oraz posłusznego, aby patrząc na nie z uwagą, radował się. Szczęśliwym ojcem będzie ten, kto dawniej dowiódł, że był uległym synem. Każdy, kto zastanawia się nad tymi kwestiami i pragnie ich, niechaj weźmie pod uwagę i te, które były wcześniej [opisane], a wówczas: „wszyscy członkowie korzystnie zwrócą się w kierunku pokoju”<sup>29</sup>.

A więc mój synu, Wilhelmie, posłuchaj moich porad i podążaj za „przykazaniami ojca twego” (Prz 6,20), nie bądź głuchym na słowa świętych Ojców, które często czytając, „uwiąż zawsze u serca twego” (Prz 6,21), aby „rozmnożyły się lata twójgo żywota” (Prz 4,10), stale wzrastając ku dobru. Ci bowiem, którzy błogosławią i zachowują Boga, a także posłuszni są Ojcom i ochoczym sercem wypełniają ich wskazówki, „oni odziedziczą ziemię” (Ps 36,9). Jeżeli po wysłuchaniu tego, o czym wyżej nadmieniam, wypełnisz to godnymi czynami, wówczas nie tylko będziesz miał swój udział na tej ziemi w niejednych rzeczach, ale także zasłużyysz, ażeby wraz ze świętymi posiąść i tamtą, o której psalmista mówi: „Wierzę, że zobaczę dobrego Pana na ziemi żyjących” (Ps 26,13). Modłę się, abyś mógł być dziedzicem tej ziemi, niech Bóg, który żyje, raczy przygotować [cię] do życia na niej, itd.

---

<sup>29</sup> Por. Benedictus, *Regula* 34, 5.

### III 4 Niezbędne pouczenie dotyczące twojego seniora

Seniorowi, którego masz, Karolowi, skoro [go] Bóg – jak wierzę – i ojciec twój Bernard wybrał dla ciebie na początek twej młodości, ażebyś służył rozkwitającą siłą, ciągle [mu] podlegaj, ponieważ po każdej z dwóch stron jest on wielkiego i szlachetnego urodzenia. I służ mu w ten sposób nie tylko po to, abyś znalazł uznanie w jego oczach, lecz także, żebyś był zdolnym do rozumienia [spraw dotyczących jego] ciała i duszy. Zachowaj wobec niego czystą i pewną wiarę we wszystkich pożytecznych sprawach.

I również to. Zastanów się nad szlachetnym sługą patriarchy Abrahama, który oddalił się ku odległym stronom, żeby [znaleźć] małżonkę dla syna swego pana, tę, która miała być mu poślubiona<sup>30</sup>. Ze względu na wiarę wobec tego, który wydał rozkaz, oraz należne słudze posłuszeństwo polecenie zostało wypełnione, żona zaś – dzięki znamienitemu potomstwu – dostała w udziale wielką łaskę wraz z majątkiem. Cóż mogę powiedzieć o Joabie i Abnerze<sup>31</sup> i innych, którzy byli obok króla Dawida? Oni w wielu miejscach – ze względu na niego – znosili przykre położenie, ponieważ bardziej panu swemu aniżeli sobie pragnęli za wszelką cenę się podobać. Cóż mogę powiedzieć także o innych, tak licznych zamkniętych w Piśmie Świętym, którzy wiernie byli posłuszni rozkazom seniorów? Swym nieprzerwanym zapałem zasłużyli, żeby błyszczeć w ziemskim świecie. Wiemy bowiem, zgodnie z treścią Pisma Świętego, że każdy zaszczyt i władza dana została przez Boga. Z tej przyczyny właśnie należy im [panom] wiernie służyć, bez niechęci, miałości i opieszałości. Albowiem tak jak czytamy: „Nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga, a kto sprzeciwia się władzy, sprzeciwia się porządkowi Bożemu” (Rz 13,1-2).

Dlatego też, synu, namawiam cię, abyś tę, którą zachowujesz [wierność], zachowywał trwale ciałem i umysłem, dopóki żyjesz. Twój postęp – jak wierzymy – będzie się powiększał i stanie się niezwykle korzystny także dla poddanych tobie. Niechaj nigdy nie wzniesie się w tobie szaleństwo i niegodziwa zniewaga wiarołomstwa. Niechaj nigdy nie powstanie i nie pojawi się w twoim sercu [myśl], abyś niewiernie mógł wystąpić przeciw twojemu seniorowi. Tak postępującym należy się surowy i najsroższy wykład. Wierzę, że to nie będzie miało miejsca w odniesieniu do ciebie ani towarzyszących tobie żołnierzy. Taki sposób bycia, jak mówią, w żaden sposób nie dał się widzieć u twoich przodków, nie istniał, nie istnieje ani też dalej nie będzie istnieć. Ty więc, synu Wilhelmie, który zrodzony jesteś z ich rodu, wobec seniora twego, jak wcześniej już powiedziałam, obyś był prawdomówny, czujny, pożyteczny oraz wyjątkowy. Zabiegaj, na ile Bóg da

<sup>30</sup> Por. Rdz 24.

<sup>31</sup> 3Krl 2.



tobie sił, abyś w każdej sprawie związanej z korzyścią władzy królewskiej przedstawił się jak najroztropniej – i w głębi duszy, i publicznie. Czytaj słowa albo życiorysy świętych ojców, którzy poprzedzali [nas], a znajdziesz to, jak i w jaki sposób powinieneś wiernie służyć i we wszystkim pomagać twojemu seniorowi. A gdy już to odnajdziesz, staraj się wiernie wypełniać jego rozkazy. Weź także pod uwagę i przyjrzyj się tym, którzy mu wytrwale i najwierniej służą, i ucz się od nich zasad dotyczących służby. Przysposabiając ich wskazówki, łatwiej zdołasz – z pomocą i wsparciem Boga – osiągnąć to, o czym już wcześniej wspominałam. Niech Bóg i twój feudalny pan będzie dla ciebie we wszystkim życzliwy oraz hojny, niech będzie opiekunem, dobrym przywódcą (*rector*) i protektorem, a we wszystkich zamierzeniach twoich oby raczył być wspomóżycielem i nieustannym obrońcą. „Jakakolwiek więc będzie wola w niebie, tak niech się stanie” (1Mch 3,60). Amen.

### III 8 W odniesieniu do rodziny twoich seniorów

Jeśli się zdarzy, że ty, wraz z towarzyszami broni, dostąpisz zaszczytu, ażeby z korzyścią służyć na królewskim lub cesarskim dworze, albo też gdziekolwiek indziej, odczuwaj respekt, kochaj, wielb i szanuj znanych oraz znakomitych rodziców, a także krewnych twojego pana o królewskiej mocy, zarówno tych, których godność pochodzi z jego ojcowskiej linii, jak i tych [wywodzących się] z małżeńskich koligacji. Przysłuż się im we wszystkim z lojalnością, zarówno twoim umysłem, jak i ciałem, niezawodnym, czystym i stosownym posłuszeństwem, w każdym przedsięwzięciu, które jest podjęte dla ich korzyści.

Przypomnij sobie postawę Dawida względem Jonatana, syna króla Saula. Dawid, dopóki żył, trwał niczym czysty i wierny bojownik, zarówno wobec ojca, jak i syna, a także ich potomstwa, we wszelkich sprawach, nie tylko tych dotyczących życia doczesnego, ale także i po ich śmierci. Gdy zostali zabici, niesiony rozrzewnieniem niezmiernej miłości ciężko zapłakał i z żalonym lamentem powiedział: „Dlaczego waleczni zginęli na wojnie” (2Sm 1,25) i „przepadło wojenne oręż?” (2Sm 1,27). I dalej podobnie: „Cierpię z twojego powodu, mój bracie Jonatanie, bardziej mi drogi aniżeli miłość” (2Sm 1,26). „Dzielniejszy od lwa, bystrzejszy od orła” (2Sm 1,23). Prócz tego także: „Strzała twoja, najlepszy potomku, nigdy się nie cofnęła” (2Sm 1,22). Za pomocą takich oraz innych przykładów pełen rozpacz Dawid płakał nad upadkiem królewskiego syna oraz wiernych mu ludzi. Oby to było z dala od ciebie i twoich towarzyszy broni.

Postanowiłam, aby przepisać ten przykład dla ciebie z tego powodu, że ów Dawid, gdy zwrócił się już ku umiarowi i stał się – poprzez

umiłowanie wierności – jak gdyby pocieszonym, przemówił i chwalił ich obu ze wzruszeniem tęskniącego głosu: „Saul i Jonatan, w żywocie swoim godni miłości oraz znakomici, w chwili śmierci też nie są rozłączeni” (2Sm 1,23). Bardzo wyraźnie w Piśmie Świętym z czcią wychwalani są liczni seniorowie, a także przodkowie seniorów, którzy wiernie ulegali rozkazom. Czytaj choćby rozdziały Księgi Królewskiej albo inne księgi należące do Ojców, a znajdziesz jeszcze więcej.

I odnosząc się do tego samego tematu, ty zatem, synu Wilhelmie, podaj się jarzmu i regule służenia, bądź wierny seniorowi twojemu Karolowi, jakkolwiek przedstawia się jego sytuacja [polityczna], bądź wierny jego szlachetnym przodkom obojga płci oraz wszystkim potomkom królewskiego rodu. Stosowne jest, ażebyś ten sposób czynił zarówno ty, jak i wszyscy wojownicy, którzy służą królewskiej władzy. Pragnę, abyś ze wszystkich sił zobowiązał się do służenia im, wiernie i pożytecznie. Ponieważ, jak wierzymy, Bóg ich wybrał i przeznaczył na królewską godność, dając im chwałę, która zbliżała się i podobna była wielkością do tej, którą wcześniej obiecał Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi oraz czcigodnemu ich potomstwu i spadkobiercom.

Niechaj wszechmogący i dobrotliwy Król, mocny i wzniosły, sprawi, żeby zajaśnili pomyślnością ci, którzy są im podobni i zgodni, a w obecnym życiu podążają, zwyczajem swoich przodków, za pokojem. Niechaj sprawi, aby odważnie, w służbie Bogu i świętych, rządili, ochraniali i kierowali światem oraz ludźmi, bronili i odgradzali przed napadającymi ze wszystkich stron oddziałami nieprzyjacielskich wrogów, a także, ażeby dla prawdziwej religii silniej zjednoczyli w Chrystusie święty Kościół Boży. Oby zobaczyli, że następcy ich synów, godnie podobający się Bogu – wzrastając, rozkwitając, przez wiele lat zmierzając ku rzeczom wzniosłym, a także trwając na swojej drodze – tutaj szczęśliwie osiągną doskonałość. A ponadto, po dopełnieniu obecnego życia, niechaj sprawi, żebyś wraz ze wspomnianymi ojcami przybył i zasiadł w królestwie niebios, do tego królestwa i chwały godności Dawca wszelkich rzeczy i Szafarz dobrych uczynków niechaj szczęśliwie ciebie włączy; ciebie, który lojalnie starasz się służyć owym wspomnianym [seniorom], jak też [królowi], który za twoje zasługi wynagrodzi cię z własnych [dóbr]. I niechaj szczęśliwie złączy się z tobą w Chrystusie.

### III 9 Odnośnie do najlepszych przywódców

Nieustannie kochaj, szanuj i służ największym możnowładcom, ich doradcom, a także tym, którzy wiernie służą podobnym, w odniesieniu do wszystkich, ale też z osobna poprzez wzgląd na wszystkich, kimkolwiek

on jest albo oni są, ci, którzy jaśnieją na królewskim dworze. Pokornie badaj przykłady ich godności i przestrzegaj w najbardziej stanowczy sposób. Wszakże w wielkim domu – jakim ów jest, był i będzie – o ile łaskawy Bóg zezwoli, powstają liczne dysputy. Tam jeden od drugiego, jeśli chce, może uczyć się pokory, miłości, czystości obyczajów, cierpliwości, łagodności, umiarkowania, powściągliwości, roztropności i innych cnót wraz z gorliwością do dobrego działania.

Ty zaś, synu, tak jak chłopczyk „przyrastający” (Rdz 49,22) ucz się, z pomocą łaskawego i najwyższego Boga, tego, co dobre od wielkich i rozumnych – tak, abyś mógł przede wszystkim podobać się Bogu, itd. Namawiam cię, żebyś pośród rodziny, bliskich, rówieśników i wiernych przyjaciół tak starał się postępować, abyś w szczęśliwym rytmie mógł żyć bez zniewagi wiarołomstwa względem seniorów – godnie, wybornie i należycie z gorliwością działania w każdym dobrym dziele. Ten, który „języki niemowląt uczynił wymownymi” (Mdr 10,21) dla swojej chwały, według tego, co zostało napisane: „z ust niemowląt” (Ps 8,3), niechaj sprawi, abyś wymownie wznosił się ku najwyższemu Panu wraz z tymi, którzy są godni, najszlachetniejsi i okazujący bojaźń!

### III 10 Abyś zwracał się zarówno ku tym, którzy są ważni, jak i ku tym pośledniejszym

Z pewnością nie ma potrzeby, abym mówiła ci, że zarówno ważniejsi dostojnicy, jak i ci, którzy są niżej, powinni podążać za przykładami [swoich] panów i dygnitarzy, ponieważ ty sam, będąc z dala ode mnie, często zdajesz sobie z tego sprawę. Przypominam ci, abyś nie wątpił, że ci, którzy są mniejsi, wznoszą się na szczyt dzięki przykładom tym wspomnianym już większym oraz, że jesteś połączony – we wzajemnych małych i dużych korzyściach – ty z nimi, a oni z tobą.

Bóg jest stwórcą (*figmentor*)<sup>32</sup> dobra na niebie oraz ziemi. Zechciał [jednak] tu na dnie, na korzyść tych najmniejszych objawić swoją obecność. Otóż, jak mówią nauczyciele, chociaż był największym stwórcą wszystkiego, raczył przyjąć postać sługi (Flp 2,7). On mocarzy podnosi po to, aby wnet zepchnąć ich ku otchłani, pokornych [zaś] wywyższa, aby pieli się ku wysokościami (Łk 14,11). On jest, jak mówi prorok, „najmniejszym [który rozmnoży się] w tysiące i tym malutkim, który w naród najmocniejszy” (Iz 60,22), jest także wielkim pośród najmniejszych i lichych, mocnym i odważnym. Wierzmy, że jeden jest Stwórca, Pasterz i Rządca naszych ciał oraz dusz, Ten, o którym [wspomniałam już] wcześniej. Wszyscy otrzymali-

<sup>32</sup> Dhuda stosunkowo często tworzyła własne neologizmy. Użyty przez nią termin *figmentor* pochodził od czasownika *figmentare* (‘zmyślać, tworzyć’).

śmy od Niego to, w czym, wydaje się, że mamy władzę. Nie ma wątpliwości, że każda silna i obdarzona rozumem istota – i ta większa i ta mniejsza – służy swojemu Stwórcy i chwali go, tak jak należy, a zgodnie z powagą Pisma Świętego, „starcy wraz z młodymi” (Ps 148,12), a ziemia wraz ze wszystkimi rodzącymi się na niej wychwala i błogosławi Pana.

Napisane zostało pokrótce: „Wszelki duch niechaj chwali Pana” (Ps 150,6). On jest Twórcą rodzaju ludzkiego i tak jak sam chce, małym i dużym – zgodnie ze swoją miarą i na podstawie ich zasług – nie odmawia, ażeby udzielić łaski. Nie jest On bowiem tym, który baczy na osoby (Dz 10,34), ale łaskawie jest blisko wszystkich, „którzy się Go boją” (Dz 10,35) i wypełniają Jego wolę.

Lecz jeśli Ten, który jest tak potężny, w ten sposób w interesie [nawet] najbardziej lichych [działa], to cóż my powinniśmy uczynić względem tych, którzy są w jeszcze gorszym [położeniu]? Ci, którzy mogą, powinni ich wspierać oraz – zgodnie ze słowami i zachętą Apostołów – jeden drugiego brzemiona nosić (Ga 6,2), silni te słabsze, potężni te pośledniejsze, aby słabsi, pozyskując siłę mocarzy, wraz z tymi silniejszymi potrafili wspiąć się ku szerokim wyżynom [obietanym naszym] przodkom. Ten sam Apostoł mówi zaiste: „Wy, którzy jesteście mocni i silniejsi, powinniście znosić słabości tych, którzy są słabi (Rz 15,1), aby wasz dostatek wynagradzał ich oszczędność i ubóstwo (2Kor 8,14), itd.”.

Choćby się wydawało, że twoja ranga pośród [otaczających cię] towarzyszy broni jest najmniejsza, to mimo to jesteś wytrwały co do mocy twoich poglądów. Błagam cię, synu, abyś nie wzbraniał się, żeby mieć na względzie i gorliwie podążać za przykładami największych [mężów], o których wyżej masz napisane. Przedkładaj wielkich tak, jak gdyby byli oni wywyższeni, równych sobie i podobnych, jak gdyby byli szacowniejszymi, ponieważ to wraz z nimi będziesz mógł uzyskać dla siebie rangę godności [twoich] przodków. Błagam cię, żebyś z pokorną uległością cieszył się, że oni wszyscy zostali umieszczeni ponad tobą jako wzór do naśladowania.

[I tak dla] przykładu. Rozważ dla siebie [pewną] analogię, słowną metaforę o pewnym mężu, tak jak zostało to napisane: „Ręce jego przeciwko wszystkim, a ręce wszystkich przeciwko jemu” (Rdz 16,12), a także to, co dalej. Obracając to krótkie twierdzenie ku korzystnemu znaczeniu, namawiam cię, abyś pod każdym względem tak się zachowywał, aby ręka twoja była ochocza w odniesieniu do godnych czynów. Obyś na tyle, na ile możesz i na ile kiedykolwiek zdołasz, wypełniał służbę i honor – słowami, czynami i łagodnością wypowiedzi – względem wielkich i małych, także równych sobie i ubogich. Na temat tego, co powinno się dawać, zostało powiedziane: „Radosnego dawcę miłuje Bóg” (2Kor 9,7).

I mówi się na temat słów, że dobra mowa przewyższa „Dar doskonały” (Jk 1,17). Ty masz obowiązek realizować się w każdym z tych dwóch wskazań. Ponieważ jeśli będziesz starał się wypełniać wszystko ochoczym sercem, dopełni się w tobie to, co zostało powiedziane powyżej. Niech ręka twoja chętnie służy „naprzeciw wszystkim” dla dawania, a „ręce wszystkich naprzeciw ciebie” [niech będą] zdolne do pomagania i ofiarowania uczynków odpowiednich dla twoich zasług. Kochaj wszystkich, abys był kochany przez wszystkich, troszcz się, aby i oni troszczyli się o ciebie. Jeśli ty [będziesz kochał] wszystkich, wszyscy – ciebie, jeśli ty [będziesz kochał] w pojedynkę, tamci w liczbie mnogiej. Napisane zostało w *Sztuce* poety Donata: „Kocham cię i jestem przez ciebie kochany, całuję cię i jestem przez ciebie całowany<sup>33</sup>, troszczę się o ciebie i ty troszczysz się o mnie; uznaję cię i jestem uznawany przez ciebie”. I dalej – „Ja, mnie, dla mnie, ode mnie i – o! – przeze mnie”. I w liczbie mnogiej: „Ich, spośród nich, im i – o! – przez nich [...]”<sup>34</sup>, a także inne podobne przykłady, które odnoszą się do tej kwestii.

Tak więc ty, mój synu Wilhelmie, troszcz się i doceniaj każdego, przez którego albo których sam chcesz być doceniany, kochaj, czcij, przyjmuj i szanuj wszystkich, abys mógł także zasłużyć sobie z ich strony na wzajemną korzyść i należyty honor. Ponieważ pewien uczony, aby zbudować [na ten temat] przykład, przytacza znamienitą i niezwykle przejrystą dysputę oraz porównanie do niemych zwierząt. W Ps 41 bowiem mówi: „Tak jak jeleń” (Ps 41,2) i to, co dalej. Jelenie mają taki zwyczaj postępowania, że gdy stadnie zaczynają przeprować się przez morza albo rozległe rzeki z burzliwymi wirami, wówczas jeden kładzie swoją głowę i rogi na grzbiecie drugiego tak, że łączą się ze sobą szyjami, aby pokrótce odpoczywając, mogły łatwo i żwawo przekroczyć strumień. Jest w nich taka inteligencja i tak wyważony instynkt, że gdy wyczują u tego pierwszego nadmierne obciążenie, zamieniają go na ostatniego, a następnego wybierają, aby był pierwszym, [wszystko to] dla podniesienia i pokrzepienia pozostałych. I w ten sposób, gdy tak nawzajem się wymieniają, wynikające z miłości braterskie współczucie przenika przez nich wszystkich. Zawsze troszczą się o to, aby głowa i rogi w górze były trzymane (*anafari*)<sup>35</sup>, widziane i nie zanurzyły się w głębinach strumienia<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Por. Probus Donatus Servius, *Ars Minor (De verbo)*, w: *Grammatici Latini*, t. 4, red. H. Keil, Leipzig 1864, s. 360

<sup>34</sup> Por. Probus Donatus Servius, *Ars Minor (De pronomine)*, s. 381.

<sup>35</sup> Czasownik *anafari* wywiodła autorka od greckiego ἀναφέρω (‘podnieść, za-  
nieść, podjąć’).

<sup>36</sup> Por. Augustinus, *Enarrationes in Psalmos* 41,2-4. Por. Gregorius Magnus, *Moralium Libri sive Expositio in Librum Beati Job* 30, 39, 1.

Takie znaczenie się tutaj ujawnia i nie jest [ono] niejasne dla uczonych. Wszystko jest dla nich oczywiste i natychmiast zauważalne. Ponieważ poprzez wzajemne wspieranie, jak również poprzez zamianę kolejności, wskazuje się, że w rodzaju ludzkim powinno się pod każdym względem i we wszystkich okolicznościach dążyć do miłości, na drodze braterskiego współczucia, zarówno w odniesieniu do silniejszych, jak i słabszych. Czytamy, że urzeczywistniło się to dawniej pośród wielu świętych Apostołów, a także tych, którzy byli zdolni stać się podobnymi do nich. Zostało napisane: „Pośród nich nikt nie cierpiał niedostatku” (Dz 4,34), „ale wszystko mieli wspólne” (Dz 4,32), w Bogu pokładali „Jedno serce i jedną duszę” (Dz 4,32), zawsze i wzajemnie zachowując w Chrystusie Jezusie braterskie współcierpienie.

Podtrzymywane i podnoszone [jelenie] głowy oraz rogi pokazują, że wierni w Chrystusie zawsze trzymają serca w górze, a umysł swój kierują ku Temu, który z potomstwa Dawida narodził się królem dla zbawienia narodu ludzkiego. On, zstępując na głębinę oraz rozlewisko morskich fal, podniósł róg dla zbawienia swojego ludu (Łk 1,69). Działając zupełnie dobrowolnie, znalazł tych, którzy leżeli w ciemnościach, powstając z tej głębi, wyświadczył im łaskę i podniósł na szczyt. Dając nam [w ten sposób] przykład, abyśmy wznosząc się, trzymali serca w górze i nie ugrzęźli w rozlewisku i wirach morskich ani także w błocie lubieżności i szlamie chciwości, mówiąc wraz z Apostołem: „Nasze obcowanie jest w niebiosach” (Flp 3,20).

Cóż zatem z lwami, pszczołami albo innymi zwierzętami zdolnymi do zmysłowych doznań? A co z winoroślą pełzającą po ziemi albo wiałem kierującym się ku niebu, które budują swoimi przykładami? Są liczne przykłady wprowadzone z myślą o ludziach i dane [im] do użytku. Z ksiązek wyczytaj słowa dotyczące tego tematu, a dowiesz się, że zapisane zostało: „Mów do ziemi, a odpowie tobie” (Hi 12,8), „Zapytaj bydła i cię nauczy, ptaki powietrzne objaśnią ci” (Hi 12,7), „I opowiedzą ryby morskie” (Hi 12,8) i to, co następuje dalej. [Ich] znaczenie jest jak najbardziej użyteczne i dla niejednego oczywiste. Jeden bowiem jest Stwórca i Odnowiciel. Zgodnie ze słowami pewnego poety zechciał On jednak człowieka wybrać ze wszystkich na najwyższą godność, a także żeby człowiek stał na czele tych należących do jednego lub drugiego gatunku. Tak bowiem powiada on w swoich pieśniach:

Dziewicę stworzyła dziewica, dziewica – uprawną ziemię,  
Z dziewicy człowiek zrodzony;  
Biada, och smutku! Dziewiczy mężczyzna znieważony;  
Smutku, och biada! Znieważona dziewicza kobieta,  
Kaźde z nich uległo wężowi<sup>37</sup>.

<sup>37</sup> Autor przywołanej strofy jest nieznanym.

I to, co dalej, tego samego [poety]:

Dlatego ojca i matkę opuści,  
I połączy się ze swoją żoną,  
A przy tym oboje w jednym ciele będą razem (Rdz 2,24),  
Panując nad wszystkim, co sobie poddali,  
Zdolnością rozumowania wynosząc się ku górze.

Ten sam także w taki sposób:

On sam wszystko oddał człowiekowi,  
To, co niebo, ziemia czy też morze,  
W powietrzu, głębinie i na wsi wydaje<sup>38</sup>,  
To, co jest do zobaczenia i dotknięcia,  
Wszystko im poddał, a ich poddał sobie<sup>39</sup>.

Takie jest [tego] znaczenie, synu Wilhelmie, że wszechmogący Bóg zechciał ukształtować człowieka z błota ziemi po to, aby odzyskać liczbę aniołów, a także, aby połączyć [go] z [anielską] godnością. I w ten sposób, oddając dla jego użytku wszystkie te rzeczy, wybrał go swoim towarzyszem w odczuwaniu radości z wielkiej i wiecznej chwały. Dla niego chciał się urodzić, cierpieć, zmartwychwstać, wstąpić do niebios, aby zarówno z tymi wielkimi i małymi – na podstawie [ich] zasług – połączyć się i umieścić [ich] w królestwie.

Cóż zdołałabym lub też mogłabym tobie więcej pokazać na przykładach [ludzi] poddanych czyjejś władzy, równych lub mniejszych, których łączy miłość? Ty sam, wraz z Bożą pomocą, to już wiesz i zawsze będziesz mógł uczyć się więcej na temat miary Tego, który nadał kształt [każdemu] gatunkowi. Ten potężny i doskonały, który wielkim i małym przydziela swoje dobro, niechaj sprawi, ażebyś połączył się razem z Nim, wspólnie z tymi wszystkimi i podobnymi do nich, o których wyżej już uczyniliśmy wzmiankę, z tymi, którzy należą do Chrystusa. Przyjdź do Tego, który trzyma w ryzach wielkich i w taki oto sposób gromadzi i chwali małych: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie. Do takich bowiem należy królestwo niebieskie” (Mk 10,14). Niech to się stanie z pomocą i za pozwoleniem Tego, który króluje bez granic na niebiosach. Amen.

<sup>38</sup> Por. Prudentius, *Cathemerinion* III 36-39.

<sup>39</sup> Por. Prudentius, *Cathemerinion* III, 40.

#### IV 1 Na temat naprawiania niestosownych obyczajów – napomnienie szczególne

W przypadku gatunku ludzkiego, [żeby osiągnąć] wzorzec, niezbędne jest wykonanie i zniesienie ogromnego trudu. Należy bowiem przeciwstawiać przeciwne lekarstwa przeciwnym [chorobom]<sup>40</sup>, i to nie tylko wobec ludzi żyjących na doczesnym świecie, którzy rozpalają w sobie płomień nienawiści, ale powinno się także toczyć walkę, jak powiada Apostoł: „Przeciw pierwiastkom duchowym zła w niebiosach” (Ef 6,12). Są bowiem, na przykład, tacy [ludzie], którzy rzekomo cieszą się w świecie poważaniem, są zamożni w liczne bogactwa, jednak [w rzeczywistości] poprzez swą zatajoną złośliwość nigdy nie poprzestają zazdrościć oraz niepokoić innych tak bardzo, jak tylko mogą, i to poprzez [udawanie], że są „sympektami”<sup>41</sup>.

Napisane zostało w *Synonimach*: „Ukryta złośliwość jest ozdobiona ponętnymi słowami”<sup>42</sup> itd. To rodzi się w sercu człowieka za namową Zabulusa<sup>43</sup>, sprawcy śmierci. Jak zostało napisane: „Przybytki pełne są zbójców i zuchwale prowokują oni Boga” (Hi 12,6) itd. I rzeczywiście tam, gdzie jeden robi postępy, tam i drugi niszczy, dlatego dołączyć można to, co następuje: „Zazdrość zabija małego, gniew uśmierca młodzieniaszka” (Hi 5,2). Oby to nie zdarzyło się tobie, mój synu. Bynajmniej nie zazdrościłby on, gdyby nie był mały [w duszy]. Małym zaś jest ten, komu brakuje wielkich rzeczy. Dlaczego zaś człowiek nie może obejść się bez okazałości zaszczytów, jak bardzo pobudzony jest zazdrością, że siebie samego zatracą ciałem i duszą? Tak się stało na początku, ponieważ mamy zapisane: „Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła” (Mdr 2,24).

<sup>40</sup> Por. Gregorius Magnus, *Moralia in Iob* 24, 2, 2; Iulianus Pomerius, *De vita contemplativa* 3, 3; Ambrosius Autpertus, *De conflictu vitiorum et virtutum* 3. Pulinus Aquileiensis, *Liber exhortationis* 18.

<sup>41</sup> Określenie *sinpectas* znała Dhuoda za sprawą *Reguły* świętego Benedykta, w której „sympektami” nazwani są starsi, mądrzejsi i bardziej doświadczeni mnisi. Por. Benedictus, *Regula* 27, 2-3. Nie ma całkowitej pewności co do jednoznacznej proveniencji terminu *sinpectas*. Najczęściej wskazuje się na jego grecki rodowód (συνπαθής – ‘doznający tych samych uczuć, współczujący, wywierający wzajemny wpływ, budzący litość’). Por. A de Vögué, *La Règle de Saint Benoît*, SCh 2, Paris 1972, s. 548-549. Słowo *sinpectas* (opcjonalnie: *senpectas*, *sempectas*) może wywodzić się także z połączenia łacińskiego wyrażenia *seniores pectore* (‘starsi, dojrzałsi w sercu’). Por. *Late eighth-century Latin-Anglo-Saxon Glossary*, red. J.H. Hessels, Cambridge 1906, s. 190; A. Lentini, *San Benedetto, La Regola: Testo, Versione e Commento*, Montecassino 1994, s. 277.

<sup>42</sup> Isidorus Hispalensis, *Synonyma* 1, 7.

<sup>43</sup> *Zabulus* – gr. Ζάβουλος = διάβολος (‘szatan, diabeł, oszczerca, potwarca’).



Wspomniana zaraza, która na niektórych spada każdego dnia, wciąż rozrywa wielu. Ten wielokształtny i wijący się wąż demonów<sup>44</sup> nie ustaje, aby podkopywać domostwa oraz przewracać świątynie tych, którzy usiłują wytrwać w wierze Chrystusa. On ciągle krąży, szukając, kogo [jakich mężczyzn i które kobiety] mógłby pożreć (1P 5,8). Zgodnie z poematami pewnego uczonego dniem i nocą [jego] legion nie poprzestaje, żeby oderwać od wiernych świętego kościoła Bożego ten „znak, który ów dobrze zna”<sup>45</sup>, i który przetrwa jego potępienie. Powiada bowiem [wspomniany uczoney]:

Łańcuchami [przykuty] w jamie grobowej, przywykły do zgrzytania zębami,  
 Obłąkaniec, dzikimi wściekłościami burzony, [...]  
 W czarnych falach siebie i swą wściekłą trzodę pogrąża<sup>46</sup>.

Sens [tej wypowiedzi] oczywisty jest dla tych najbardziej uczonych: on [diabeł] trwa wszędzie. Upominam cię, strzeż się tego, a także i tych, jeśli [gdzieś] są, uciekaj przed nimi i omijaj ich. Błagam cię, nie wahaj się, aby odwracając się, być daleko od ich towarzystwa, zabiegaj o to, aby oprzeć się im.

Masz i będziesz mieć książki do czytania, wertowania, rozmyślenia, przeszukiwania i poznawania, masz także uczonych, którzy będą cię instruować, a dzięki ich przykładom będziesz mógł łatwo odkryć to, co z korzyścią możesz skutecznie w obu twoich zobowiązaniach<sup>47</sup>. Podobnie do gołębic, które pijąc najczystszą źródlaną wodę, zauważają sokoły oraz drapieżne jastrzębie i nie zostają przez nie złapane<sup>48</sup>. Uciekają, radując się, i ulatują tam, gdzie poprowadzi je [ich] ogromna przyjemność. Tak i ty, jeżeli czytając, będziesz dokładnie badał słowa świętych, ortodoksyjnych i żyjących przed [nami] ojców, a także jeżeli będziesz gorliwie baczył na przykłady wielkich dygnitarzy i doradców (jak zostało już wcześniej powiedziane), którzy z lojalnym wysiłkiem wypełniają to, co należne jest Bogu oraz rozkazy swoich seniorów, wówczas będziesz mógł uciec nie tylko przed niewidzialnymi zasadzkami zgubnych duchów, ale także przed tymi widzialnymi i żyjącymi na tym świecie, którzy rozciągają macki (*dyn-dras*)<sup>49</sup>. Zdołasz również, z pomocą Chrystusa, łatwo wznieść się ku cnotom tak duchowym, jak i cielesnym i ominąć [wszelkie zło]. Czytaj i roz-

<sup>44</sup> Prudentius, *Cathemerinion* IX 55.

<sup>45</sup> Prudentius, *Cathemerinion* VI, 147-148.

<sup>46</sup> Prudentius, *Cathemerinion* IX 52-53, 57.

<sup>47</sup> Dhuoda ma na myśli obowiązki feudalne oraz religijne Wilhelma.

<sup>48</sup> Caius Plinius Secundus, *Naturalis historiae* 10, 9.

<sup>49</sup> Po raz kolejny autorka wykorzystuje greckie słowo δένδρον ('drzewo'). Tym razem jednak włączyła je do pierwszej deklinacji łacińskiej.

ważaj to, co zostało napisane u Salomona: „Wychwalajmy mężów sławnych” (Syr 44,1) itd.

I podobna sprawa. Choć jesteśmy zupełnie nieznacznymi wygnaniami i ze względu na ukrywające się w nas doczesne przewinienia, które ciągną nas bardziej ku otchłani aniżeli wyżynom, nie możemy być wliczeni ani też porównani do grona wielkich, mimo to stosownie do pouczenia Starego Testamentu powinniśmy nosić zapisane na czole imiona dwunastu patriarchów (Pwt 11,18; Ap 14,1). Zgodnie z wizją Ezechiela Pismo Święte nakazuje także, abyśmy przyjęli za przykład istoty, które mają sześć skrzydeł oraz oczy z tyłu i przodu ciała (Ez 1,5-12).

Kieruję do ciebie takie oto zalecenie, abyś koniecznie gardził i uciekał od niegodziwych, nieuczciwych, opieszałych oraz pysznych, ponad wszystko zaś, abyś unikał tych, którzy są nikczemni w duchu. Dlaczego? Ponieważ sidła swe, niczym pułapki na myszy, rozciągają po to, aby zwozdzić. Nigdy nie przestają przygotowywać zgorszenia i przeszkód na drodze (Ps 139,6), aby [samemu] runąć na oślepi i sprawić, żeby i inni, podobni do nich, upadli. Oto, co było w przeszłości, i namawiam cię, abyś unikał tego w terażniejszości i przyszłości, o ile ma to miejsce bądź też miałyby się tak stać. Niechaj Bóg sprawi, aby twój los nigdy w niczym się z nimi nie połączył.

W przeszłości, terażniejszości i przyszłości dokładnie badaj, zachowuj oraz z ufnością śledź przykłady większych [ludzi], tych, którzy okazali się podobać Bogu i światu ze względu na to, że wytrwali w wierze. Poprzez to bowiem, co zostało napisane o imionach dwunastu patriarchów, które, nakazuje się, ażeby trzymać napisane w rękach oraz nosić na czołach, a także poprzez to, żeby mieć oczy zawsze bacznie patrzące do przodu i tyłu, rozumie się cnoty. Ci mądrzy w wierze i duchu [ludzie], gdy przebywali na tym świecie, nieustannie praktykowali [owe cnoty], odnosząc sukcesy i rozkwitając w Bogu, zawsze też zmierzali ku niebu. W trakcie szczęśliwego życia wypełniali je godnym dziełem – poprzez słowa oraz czyny – i nam pozostawili przykład, abyśmy, szukając go, [mogli] tak czytać we wszystkich sprawach.

#### **IV 4 Żeby walczyć za pomocą siedmiu darów Ducha Świętego**

I podobnie [o tej sprawie]. Jeśli będziesz, synu, pokorny oraz łagodny, to przynajmniej w jakiejś części, bez przeszkód będziesz mógł otrzymać od Tego, którego często powyżej wzmiankuję, siedem darów łaski Ducha Świętego. I spocznie ponad tobą dobry Duch Pana. Poprzez uniżenie i pokorę łatwo będziesz mógł przejść z jarzma przewrotnych duchów do jarzma Chrystusowego. On sam mianowicie powiedział: „Jarzmo moje

bowiem jest słodkie, a brzemień moje lekkie” (Mt 11,30). Istotnie jarzmo i brzemień Chrystusa sprawia, że można się przenieść z otchłani ku wysoko położonym niebiosom. Oto błogosławiony Apostoł Piotr, gdy wypełnił swą szczęśliwą drogę, w chwalebny cierpieniu powiedział: „Pan i mistrz mój, wywyższony na wysokim krzyżu, mnie natomiast raczył wezwać z ziemi ku niebiosom”<sup>50</sup>.

Tak więc synu, w zapale twojej młodości każdego dnia ucz się nosić jarzmo i brzemień Chrystusa króla w swym umyśle i ciele. Zaprawdę, abyś wreszcie u kresu życia, uwolniony z ciężkich kajdan grzechów, mógł bezpieczny i wolny, lekko i delikatnie zbliżyć się do Niego. Ponieważ każdy z nas, jak powiedział pewien nauczyciel w [mowie] na piątek (*parasceve*)<sup>51</sup> Męki Pańskiej, powinien spośród rozterek tego świata wybrać dla siebie to nawrócenie, aby na końcu móc być wolnym. Jak mówi psalmista: „Wejrzyj na przymierze Twe (Ps 73,20) i dusz ubogich twoich nie zapominaj do końca” (Ps 73,19). Otóż ów koniec, jak sądzę, przyjmuje się za kres życia, zachęcam cię, żebyś gorliwiej i bez przerwy go rozważał, aby w nim [z kretesem] nie zginąć. Pragnę także, abyś docześnie, spośród odbywających służbę twoich towarzyszy, w ten sposób o to zabiegał, żeby stać się godnym włączenia, jako wolny spośród wolnych, do królestwa trwającego bez końca, wespół ze sługami i żołnierzami Chrystusa walczącymi razem, a nie osobno.

Jeżeli będziesz bardzo uważnie walczył, tak jak wyżej [powiedziałam], to nie tylko umocnisz się siedmiokrotnym zroszeniem [płynącym] z darów łaski Ducha Świętego, lecz pewnego dnia także, poprzez kontemplację dobrych uczynków, będziesz mógł z ufnością zbliżyć się do godności ośmiu błogosławieństw. Pragnę, abyś zawsze w tych cnotach i darach rozkwitał.

Tak więc dla tych, którzy są żołnierzami, zostało powiedziane o dwóch rodzajach [darów i błogosławieństw]: „Daj część siedmiu, a nawet ośmiu” (Koh 11,2). Siedem jest darów Ducha Świętego, tak jak zostało napisane u proroka Izajasza: „Duch mądrości, duch rozumu, duch rady, duch męstwa, duch wiedzy, duch pobożności, duch bojaźni Bożej” (Iz 11,2-3). Aczkolwiek istnieją też trzy [innego rodzaju] duchy, to znaczy duchy aniołów, ludzi, zwierząt, a także gadów<sup>52</sup>, jednak wylicza się siedem darów Ducha Świętego z uwagi na określone i odmienne przyczyny, a więc [z uwagi] na siedem dni tygodnia, siedem upływających epok, a także siedem lamp gorejących w sanktuarium świętych<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> Por. *Passio SS. Apostolorum Petri et Pauli* 60.

<sup>51</sup> Gr. *Παρασκευή*, *Paraskeuē* (dosł. ‘przygotowanie’). Wspomniany nauczyciel to być może św. Augustyn, któremu przypisuje się *Mowę o męce Pana na Wielki Piątek* (*Sermo de passione Domini in parasceue*).

<sup>52</sup> Por. Gregorius Magnus, *Dialogorum libri* 4, 3.

<sup>53</sup> Por. Isidorus Hispalensis, *Liber numerorum* 8.

Ty zaś, jeśli z całego serca będziesz miłować Boga (Mk 12,33) i kolejno będziesz badał księgi pism Starego i Nowego Testamentu i te przeczytane wypełnisz poprzez odpowiednie uczynki, wówczas duch mądrości nad tobą spocznie. Mianowicie „cała mądrość jest od Pana Boga” (Syr 1,1) i nie może być inaczej, ponieważ „z nim była zawsze i jest na wieki” (Syr 1,1). Dlatego jeśli dokładnie jej będziesz szukać, a znajoną zachowasz, staniesz się szczęśliwy i będziesz mógł być nazwany mądrym. Otóż [ona], kierując tobą, powiedzie cię cudowną drogą (Mdr 10,17), a także osłaniając swoją świętą prawicą, przyciągnie do życia wiecznego i świętego, a ty odczujesz jej uściski. W tobie zaś spocznie duch mądrości.

Jeśli będziesz dogłębnie badał słowa Pana, tak jak napisane jest w księdze Jozuego<sup>54</sup>: „przeszukujcie drogi” (Hi 36,23) i dalej: „wtedy poznacie, że ja jestem” (J 8,28). Jeśli zrozumiesz, że groźby wiecznej kary oraz męki piekielne są przeznaczone dla grzeszników, a także pojmiesz, że chwałę królestwa są nagradzane, podług stosownych zasług, dobre czyny, wówczas spocznie nad tobą duch rozumu. Tego ducha domagał się psalmista wtedy, gdy mówił: „Daj mi zrozumienie, abym prawa twego przestrzegał, będę go strzegł całym moim sercem” (Ps 118,34). To, co pojmiesz, ukryj w sercu, tak abyś mógł w tym wytrwać. Jeśli to uczynisz, staniesz się towarzyszem ducha rozumu.

Jeżeli w szczęściu i niepowodzeniu będziesz kroczył prostą ścieżką, a w nieprzerwanym swym biegu nie zostaniesz pokonany przeciwnościami losu ani także twoja dusza nigdy nie będzie się pysznić dobrobytem, [ale] poszukiwaniem rady Pana, aby [On] zechciał udzielić tobie pomocy w każdym z tych dwóch niebezpieczeństw, wówczas spocznie na tobie duch rady. Jeśli będziesz nieustraszony wobec wad i niwecząc je, uznasz za nic, wtedy posiadasz ducha męstwa. Jeśli będziesz pokorny w sercu i skromny ciałem, z pewnością zdołasz wznieść się ku wyżynom i będziesz z ufnością w stanie walczyć w duchu męstwa. A jeśli przydasz te cnoty twojemu ciału oraz duszy, to bez wątpienia spocznie na tobie duch wiedzy.

Jeśli będziesz miał na uwadze braterskie współczucie wobec najbliższych, będziesz zwolennikiem gościnności, niestrudzonym pocieszycielem biednych i zasmuconych, posiadasz ducha pobożności. Jeśli z uwagi na wierność względem ojca i twojego seniora albo względem twoich szlachetnych przywódców, a także rówieśników oraz starszych i młodszych, trwasz w bojaźni a zarazem miłości i nie ściągasz na siebie ich obrazy albo hańby kłótni, bez wątpienia spocznie w tobie duch bojaźni Bożej.

I dalej podobnie. W Księdze Mądrości znajdziesz istotnie zapis na temat tego samego Ducha Świętego tam, gdzie jest powiedziane: „Duch

---

<sup>54</sup> Choć Dhuoda powołuje się w tym miejscu na słowa z Księgi Jozuego, to w rzeczywistości ów fragment silnie koresponduje z urywkiem z Księgi Hioba.

Pański wypełnia ziemię” (Mdr 1,7). Przecież to za zgodą Wszechmogącego, [On] „gdzie chce, tam wieje” (J 3,8) w sposób oczywisty i niepodważalny. Tchnieniem tego oddechu upili się święci Apostołowie (Dz 2,13-17), kiedy „głosili wszędzie [Ewangelię], a Pan współdziałał z nimi” (Mk 16,20), wypełniali zaś [to] głoszenie poprzez [nałożenie] rąk. Rękę, zrozum, jako święty dar pozostawiony przez Ducha Świętego, tak jak napisał prorok: „I stało się słowo Pana w ręku Aggeusza” (Ag 1,3), to znaczy słowo Pańskie w ręku tego, który je wypełnia. O którym słowie i jego spełnieniu dowiesz się z tekstu Apokalipsy. Mówi ona bowiem: „Błogosławiony, który czyta moje słowa – dodając – I zachowuje to, co w nim napisano” (Ap 1,3).

Jak powiedział święty Apostoł, dar Ducha Świętego przydziela każdemu wielkie nagrody na podstawie zasług. Ów wspominał też, że: „Jednemu przez Ducha dana jest mowa mądrości, drugiemu – mowa wiedzy” (1Kor 12,8), jeszcze innemu zdolność rozumowania „w tymże Duchu” (1Kor 12,9) i kolejne, które dalej następują. „Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z osobna tak, jak chce” (1Kor 12,11), ten, który bez wątpienia nazwany jest Bogiem. Ponieważ Bóg jest Duchem, tak jak mówi ewangelista: „Duchem jest Bóg, potrzeba więc, aby ci, którzy go chwalą, oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie” (J 4,24).

I kolejna kwestia. Ty zatem, synu, upraszaj Boga o owe cnoty w Duchu Świętym, a wielki szafarz przydzieli je tobie. Gdyż potężny król i wspomniały prorok, gdy zapragnął zostać napełniony wspomnianym tutaj Duchem, tak ufnie modląc się, powiedział: „Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnow we wnętrzu moim” (Ps 50,12). Oras to, co dalej: „Nie odbieraj mi twego świętego Ducha” (Ps 50,13). Z wdzięczności za napełnienie go darem Ducha Świętego, z pełnym wzruszeniem tak prosił, aby nie został mu on odebrany: „Wzmocnij mnie Duchem ochoczym” (Ps 50,14). Jeśli ktoś tak wielki i znajdujący się tak daleko od nas to powiedział, walcząc w Duchu Świętym, to cóż my [powiemy] w obliczu jego przykładu, skoro wydaje się, że pod względem zasług nie dorównujemy [nawet] jego cieniowi.

Ja jednak modłę się, zachęcam i błagam, abyś prosił o to w Duchu Świętym. Jeśli dobrze to rozważysz, a serce twoje z całą pilnością ochronisz (Prz 4,23), będziesz mógł w twoim wnętrzu odnowić Ducha prawości. Jeśli będziesz mówił w sposób odpowiedni, a usta swoje ustrzeżesz przed niegodziwą wypowiedzią, tak aby język twój nie mówił zdrady (Ps 33,14), wówczas Duch Święty, który jest najznakomitszym darem dla otrzymującego, nie zostanie tobie odebrany. Jeśli godnym działaniem wypełnisz to, o czym myślałeś i o czym mówiłeś, wówczas z całą pewnością wzmocnisz się w doskonałym Duchu.

Cóż jeszcze mam powiedzieć? Krótco zamknę już odpowiednim zdaniem. Jeżeli będziesz żył na tym świecie, dobrze myśląc, mówiąc i czyniąc, „rozumnie i sprawiedliwie” (Tt 2,12), czysto i pobożnie, przemieszczając się, stojąc czy też pozostając w Duchu prawym, Duchu świętym i Duchu ochoczym (Ps 50,12-14), w świętej jedności i niepodzielnej mocy najwyższego bóstwa, wówczas będziesz mógł bezpiecznie spocząć zawsze i wszędzie. Jeśli w ten sposób będziesz postępował, zdołasz przy pomocy Ducha Świętego i Jego darów dotrzeć do niebiańskiego królestwa.

### **V 1 O opanowaniu różnych utrapień**

W życiu doczesnym na wiele sposobów doznaje się utrapień, smutków, a także przykrych pokus. Dzieje się tak zarówno w odniesieniu do tych, którzy [żyją sprawami] cielesnymi, jak i tych, którzy [oddają się] duchowym. Ci cielesni smucą się z powodu rzeczy ulotnych, duchowi martwią się zaś, że [mogą] stracić rzeczy niebiańskie. „Smutek świata doczesnego – jak mówi Apostoł – sprawia śmierć” (2Kor 7,10); smutek duchowy zaś prowadzi do życia wiecznego i radości.

Są takie rodzaje ptactwa, których zwyczajem jest wyrażanie żalu poprzez śpiew, [różnym] tonem pieśni. Cóż to może innego oznaczać, jeśli nie to, że każdy z nas, śmiertelników, podążając [własną] drogą, powinien wydawać podwójny [rodzaj] lamentu z serca. Pierwszy oczywiście [wtedy, gdy] zaniedba dobro, które powinien uskutecznić, drugi zaiste, gdy w przewrotnym działaniu dopuści się zła, umiłowawszy to, czego nie powinien był czynić. Na tych dwóch małych gałązkach unosi się ludzkie utrapienie i nie jest [ono] w stanie osiągnąć [jednego] czystego śpiewu. I dlatego powinno się porzucić smutek, który doprowadza do upadku, trwale zaś zwrócić się ku temu i tego trzymać, który przynosi duszy korzyść<sup>55</sup>. Ten duchowy [smutek] jest szlachetniejszy aniżeli cielesny i nawet jeżeli wstępuje w człowiecze serce z wielu określonych powodów, to ci najbardziej biegli [uczni] twierdzą, że konieczne jest przedłożenie rozważań [nad owym smutkiem] ponad zapomnienie [o nim].

Stąd i jeden z takich [uczonych] powiada: „Jakby smutni, jednak zawsze radośni” (2Kor 6,10). I dalej: „Jak gdyby nic niemający, a mający wszystko” (2Kor 6,10). Gdy mówimy *quasi* [to myślimy] o tym, co nie jest prawdziwe, ponieważ to, co jest prawdziwe, nie jest *quasi*. Opowiada pewien zbudzony ze snu<sup>56</sup>: „Jakbym pędził konno, jakbym biegł, jak gdybym biesiadując, wszystko trzymał w rękach, puchary, żeby nie [wspomnieć]

<sup>55</sup> Rozważania o dwóch rodzajach smutku podjął w swoim zwierciadle także Alkuin. Por. Alcuinus, *Liber de virtutibus et vitiis* 32 (*De tristitia*).

<sup>56</sup> W tekście *captor sompnii* ('ten, kto śnił; kto uchwycił sen').

najpierw jedzenia, wraz z półmiskami owoców, których zapach potrajał apetyt. Jak gdybym był jeźdźcem konnym, pędząc to tu lub tam. Obudzony ze snu nie byłem zdolny, ażeby cokolwiek dostrzec czy też objąć, pusty i słaby, nie poczytalny i drżący, pozostałem całkowicie «jak gdyby» (*quasi*). Och, gdyby to było prawdą, to co potwierdziły [moje] oczy, to czego dotknęła [moja] ręka i po czym chodziła stopa!”

„Och – mówi uczony mędrzec – jeśli ktoś taki lub też ktokolwiek w przyszłości, to *quasi* poczyta za prawdę i zapadając się, poprzez pozory, ruszy na ucztę. Wtedy, gdy przejdzie, umrze i oto jest ta *quasi* radość z rzeczy doczesnych, którą pozostawiają nierozsądni i opieszali, podczas pieśni pogrzebowych [ona] niczym innym już nie pozostaje, aniżeli tylko *quasi*”<sup>57</sup>. Dlaczego? Ponieważ tych samych dobra przeminą, a pozostanie potępienie ich wiecznej śmierci. Czy nie inaczej aniżeli *quasi* określane jest przez mędrców wszystko to, co dotyczy patrzących [jedynie] docześnie? Posłuchaj autora, który mówi: „Widziałem wszystko pod słońcem i oto marność, marność nad marnościami i wszystko marność” (Koh 1,2-3). Oto zauważ, [w jaki sposób] to *quasi* ze snem marności splotami pęt jest związane. Dlaczego? Ponieważ, jak mówi psalmista: „Przestraszyli się wszyscy głupiego serca, zasnęli ci, którzy wsiedli na konie” (Ps 75,6-7), a ocuceni ze snu „nic nie znaleźli w rękach swoich” (Ps 75,6) i przeminęli krokiem, którego już nie da się odwołać.

O jakże ciężki i nieprzerwany sen dla tych [jest przeznaczony], którzy żyją niegodziwie i bez pomocy pokuty biegną ku otchłani! Cóż w takich [ludziach] jest, jeśli nie owe *quasi*? „Przeminęli «jak gdyby» łodzie jabłka niosące” (Hi 9,26) i [są] tak jak siano, które pojawia się rankiem [jeszcze] w swej zieleni, a wieczorem wysuszone, twarde i kruche powierzane jest ogniowi. Świadczy o tym psalmista, gdy mówi: „Wszelkie ciało [to jak gdyby] siano” (Iz 40,6), a wszelka chwała jego „pojawi się «jak gdyby» kwiat polny” (Iz 40,6). I chociaż wydaje się [mu], że długo żyje na tym świecie, to jednak życie jego jest na podobieństwo jakiegoś płótna, [które] krótkie i rozdarte wycenia się na rynku. Jeśliby tak nie było, błogosławiony Hiob bynajmniej nie powiedziałby, że: „Człowiek zrodzony z niewiasty, żyjąc przez krótki czas, napełniony jest wieloma niedolami. Tak jak kwiat wyrasta i skruszony bywa; i przemija tak jak cień i nigdy nie trwa w tym samym stanie” (Hi 14,1-2). I żeby [człowiek] nie uznał, że jest zwolniony z owej krótkości [czasu], dodaje [w ten sposób], zapowiadając: „Skóra moja zeschnęła i pomarszczyła się. Albowiem dni moje przeminęły prędkiej, aniżeli tkacz płótno obcina, zniweczone zostały bez żadnej nadziei” (Hi 7,5-6).

<sup>57</sup> Por. Augustinus, *Enarrationes in Psalmos* 48, 2, 5.

Na tyle kruche jest szczęście człowieczego stanu i nawet tym najbardziej doświadczonym [w latach] przemija z szybkością, choćby rozwinęło się ono na tysiąc lat, to ostatni dzień traktuje się [jedynie] niczym pajęczą sieć. Ponieważ napisane jest: „Tysiąc lat przed oczami ludzkimi, gdy odeszli, jest jak wczorajszy dzień, który przeminął. Zdają się niczym w tym upływie czasu i są jak straż nocna, która stopniowo przemija, takie ich lata będą” (Ps 89,4-5). Otóż Pismo Święte mówi: „Niczym innym nie jest żywot ludzki na ziemi jak tylko bojowaniem” (Hi 7,1). Nagle daje się zobaczyć, że *quasi* zostało zasłonięte, a pozostała [jedynie] naga prawda. Zatem oto masz [owo] *quasi* i masz oto i prawdę. Dlaczego? Posłuchaj proroka: „Harfa moja obróciła się w żalobę i organy moje w głos płaczących” (Hi 30,31), a mój śpiew zatrzymał się zatopiony w jękach lamentu. „Temu, którego nogi umyto wcześniej w maśle i [dla którego] skały wylewały źródła oliwy” (Hi 29,6), któremu także powiększały się liczne własności i dla którego „na ulicach miast umieszczano trony, ażebym je zajął” (Hi 29,7). Teraz zaś, przeciwnie, wszystko zostało obrócone, zmienione i od niego odsunięte, a on samotny siedzi na gnoju zgnilizny (Hi 2,8) i zewsząd jako pożywienie spływa doń robactwo. Cóż stało się dla niego oczywiście, gdy utracił dziedziców i potomków, jeśli nie to, że [wszystko] co jemu pozostało jest „jak gdyby” (*quasi*), wylewając jęki żalu [cóż stało się oczywiście], jeśli nie to, że to było prawdą. I w ten sam sposób pozostało to „jak gdyby” (*quasi*), gdy cały ból oddalił się od niego. Stało się też prawdą wtedy, kiedy odzyskał to, co [miał] wcześniej, już jako zdrowy i czuwający, spędzał jak najlepiej dni ze swoimi bliskimi.

Oto masz i prawdę, ponieważ on zakończył swój czas w pokoju, nieskazitelny i czysty, radosny i oczyszczony udał się, jak prawdziwie wierzymy, do [swoich] ojców. On sam bowiem, podczas gdy w świecie ziemskim żył, o opieszałych i źle czyniących, o tym, co im się zdarzyło, mówił zarówno to, co [uznawał] za „jak gdyby” (*quasi*), jak i to, co było prawdą. Twierdził [bowiem]: „[swe] dni pędzą w dobrobycie” (Hi 21,13) i w ten sposób mają „jak gdyby” (*quasi*). „W mgnieniu oka do piekła zstąpią” i oto mają to, co jest prawdą. Wiele jest [świadczeń podobnych] do tych.

A jeśli uczeni w ten sposób potwierdzają, że powinniśmy uwierzyć tak wielkim i tak ważnym [słowom], to i ja bez żadnego wątplenia ciebie [do tego] namawiam, powinieneś lękać się, kochać i cenić ponad wszystko Tego, który straszliwie „poskramia ducha książąt” (Ps 75,13), aby na ziemię, z której brał swój początek, [każdy z nich] powrócił i nie był w stanie rozpoznać swojego poprzedniego miejsca. Sama natomiast ziemia, kiedy zwróci się ku brudnemu pyłowi, rodzi nieczyste robactwo, jak potwierdza ów autor: „Kiedy człowiek umrze, odziedziczy węże” (Syr 10,13) itd.



I podobnie inny [autor]: kiedy człowiek zaśnie po śmierci, „obnażony i strawiony, to gdzie, proszę, on jest” (Hi 14,10)? Gdzie? Bez wątpienia, jak mówią uczeni, „w którym miejscu upadnie, tam będzie” (Koh 11,3), czy to na wschodzie, czy to na zachodzie, na północy czy na południu (Koh 11,3) itd. W tych czterech stronach tkwi wielkie znaczenie. To nazbyt długie jest, ażeby wyjaśniać poprzez przykłady, jednak łatwe jest do wyjaśnienia przez najbardziej uczonych. Pokróćce zostało [bowiem] napisane: „Drzewo, na które miejsce upadnie, tam będzie” (Koh 11,3). Drzewo rozumiane jest jako każdy człowiek, a to, czy jest on dobry czy też zły, rozpoznaje się po owocach, które od niego pochodzą (Mt 7,20). Drzewo piękne i szlachetne rodzi szlachetne liście i przynosi odpowiednie owoce. To także dzieje się w odniesieniu do znamienitego i wierzącego męża. Uczony mąż bowiem zasługuje, ażeby być napełniony Duchem Świętym i wydać liście oraz owoce. Daje się rozpoznać, że on pachnie słodko, w swoich słowach ma [jak gdyby] liście, w [jego] zdolności rozumienia owoce, poprzez rozsądek [jego] także rozumie się liście, poprzez działanie – owoce. Dobre drzewo rozmnaża się, złe pozostawia się ogniewi. Napisane jest: „Wszelkie drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 3,10).

Prawdziwe drzewo oraz prawdziwa i odpowiednia winorośl to naturalnie nasz Pan Jezus Chrystus<sup>58</sup>, poprzez którego wszystkie wybrane drzewa wzrastają i rozkrzewiają się gałęziami, istotnie to On zechciał wybrać [tylko] właściwe gałęzie, ażeby te przyniosły piękne owoce. Powiedział bowiem: „Ja jestem krzewem winnym, a wy latoroślami” (J 15,5). I również i to: „Ja was wybrałem z tego świata, abyście szli i owoc przynieśli i by owoc wasz trwał” (J 15,16). „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15,5). Nalegam, abyś, synu, do takiego drzewa przylgnął, abyś zawsze z owocem dobrego uczynku mógł nieznużenie do niego należeć i przynosić liczne owoce. Ponieważ ci, którzy Go widzą i pokładają w Nim pewne zaufanie, porównywani są z urodzajnym drzewem, które zasadzone jest w pobliżu biegu wody (Ps 1,3). Ci, którzy korzenie swe przytwierdzą głęboko i mocno ku wilgotności, nie uschną w porze upalnej (Jr 17,8). A liście ich zawsze będą zielone oraz urodzajne, nigdy również nie skończą wydawać owoców. Dlaczego tak jest, synu? Gdyż Apostoł tak powiedział: „[oni są] wkorzeni i ugruntowani w miłości” (Ef 3,17) dzięki łasce, która pochodzi od Ducha Świętego, nie zaprzestają, ażeby w każdej chwili nagradzać bliskich.

Abyś mógł rozpoznać, które drzewa obficie dostarczają godnych owoców, posłuchaj tego, co powtórnie mówi Apostoł: „Owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opano-

<sup>58</sup> Por. Gregorius Magnus, *Moralia in Iob* 12, 5, 8.

wanie, czystość, umiarkowanie, wstrzemięźliwość” (Ga 5,22), roztropność, czujność, przenikliwość i inne podobne do nich. Ponieważ ci, którzy je czynią, zasługują na to, żeby łatwiej otrzymać królestwo Boże. Ty, synu, zasadź i chłoń te owoce swoim umysłem i ciałem oraz stale [o nich] myśl, abyś dzięki owocom oraz wytrwałości dobrego czynu w dniu ucisku i utrapienia zasłużył na to, żeby przez prawdziwe drzewo być chronionym i pocieszanym.

## VII 1 I idąc dalej. Wyjątkowe i niezwykle przydatne pouczenie

Tak jak tylko mogłam, niczym ochmistrzyni (*ordinatrix*)<sup>59</sup>, starałam się pomagać tobie we wszystkim i uporządkować doczesne wartości, tak abyś mógł stąpać spokojnie i bezpiecznie oraz bez zarzutu, zarówno wtedy, gdy realizujesz się w czynnym wojskowym życiu, albo też wtedy, gdy [oddajesz się] z godnością kontemplacji. Teraz natomiast – jako twoja podwójna rodzicielka, duszy i ciała – nie zaprzestaną pouczać cię w jaki sposób, z Bożą pomocą, masz poprowadzić ku doskonałości służbę względem twojej duszy, tak abyś każdego dnia mógł odradzać się w Chrystusie.

Ponieważ stosownie do zdania uczonych w człowieku rozpoznaje się podwójne narodziny<sup>60</sup>, jedno cielesne i drugie duchowe, przy czym duchowe są szlachetniejsze od cielesnych. W rodzaju ludzkim jedno bez drugich nie mogą dojść do skutku. I ponieważ oba odpowiednio do siebie pasują, Apostoł zapewnia: „Z nimi i bez nich nie możemy żyć”<sup>61</sup>. I chociaż, z uwagi na określone powody, sens [tej wypowiedzi] w tym miejscu dotyczy innego znaczenia, ja chcę, abyś ty zrozumiał go wedle mojej wykładni.

## VII 2 Pragnę, abyś w [swych] pierwszych narodzinach był silny

Nie ma osoby, która nie znałaby [prawdy] na temat pierwszych narodzin, ponieważ każdy z nas rodzi się w grzechu. A o tym, jakie to miało znaczenie podług greckich obliczeń, odnajdziesz poniżej w małym zarysie<sup>62</sup>, tego pragnę i zachęcam, abyś się uczył. Jest to bowiem sztuka godna najbardziej uczonych, która z zamiłowaniem wszystkie sprawy bardzo wyraźnie [objaśnia].

<sup>59</sup> *Ordinatrix* (‘ta, która porządkuje’).

<sup>60</sup> Por. Augustinus, *Tractatus in Johannem* 11,6; Augustinus, *Sermones* 121, 4.

<sup>61</sup> Przytoczona przez Dhuodę fraza pochodziła w rzeczywistości od Owidiusza. Por. Ovidius, *Amores* 3, 11.

<sup>62</sup> Autorka miała na myśli obliczenia numerologiczne, które podejmowała w wielu miejscach dzieła. Kierując Wilhelma do przykładu, który miał znajdować się „poniżej”, najprawdopodobniej chodziło jej o zamkniętą w drugim rozdziale dziewiątej księgi symboliczną wykładnię imienia Adam.

### VII 3 Napominam, abyś i w drugich wytrwał

O drugich bowiem narodzinach, które są duchowe, Ewangelia powiada: „Jeśli się ktoś nie odrodzi znowu” (J 3,3) itd. Na temat pierwszych podaje: „To, co się narodziło z ciała, jest ciałem” (J 3,6). I dodaje o drugich: „A to, co się narodziło z Ducha, jest duchem” (J 3,6). Posłuchaj Apostoła, w jaki sposób człowiek może być rodzicem wielu dzieci w [ich] drugim życiu: „Dzieci moje, które w bólach powtórnie rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4,19). A następnie także i to: „Przez Ewangelię – jak mówi – ja was zrodziłem” (1Kor 4,15). Dzięki zaś owemu pomnożeniu narodzin wielu stało się rodzicami, w większości licznych [potomków]. Czytaj o błogosławionej Marii, matce młodego Celsusa<sup>63</sup>, oraz o błogosławionej Auguście, matce świętego Symforiana, obywatela Autun<sup>64</sup>, [czytaj] o tym, jak one były matkami dla swojego potomstwa przy pierwszym i drugim narodzeniu w Chrystusie. Jest wielu rodziców, którzy poprzez Ewangelię – wtedy, teraz i zawsze – nie zaprzestali rodzić synów w świętym Kościele w nauczaniu świętej doktryny, a także na przykładzie postępowania w dobrych uczynkach.

### VII 4 O pierwszej i drugiej śmierci

Pierwsza śmierć jest przejściem (*transmigratio*) z ciała albo ku tej dobrej, albo także – co niechaj się nie stanie – ku jakiejś innej stronie. Drugą śmierć rozumie się jako śmierć duszy. I chociaż różne są rodzaje śmierci, które mieszczą się w tym jednym terminie, to jednak opierają się one [zawsze] na tych dwóch [wymienionych].

### VII 5 Informuję cię, abyś miał wzgląd na pierwszą śmierć

Żaden człowiek nie może uciec od pierwszej śmierci, tak jak mówi o tym psalmista: „Czy jest ktoś, kto by żył i nie zaznał śmierci?” (Ps 88,49). Domyśl się, że nikt. Ponieważ ojciec, gdy potomstwo jego po wydaniu ostatniego technienia odeszło z tego świata, powiedział: „To jest droga każdego ciała” (Rdz 6,13). „Ja będę jego pośrednikiem, a krocząc za nim, z tamtej strony już nie wrócę” (Jr 22,10). Tak i ktoś inny, gdy był już blisko

---

<sup>63</sup> Marcjaniilla (zm. ok. 311) i jej syn Celsus (Kelsos) porzucili pogaństwo i zostali ochrzczeni przez Antoniego z Antiochii. Oboje zginęli męczeńską śmiercią podczas prześladowań Dioklecjana. Por. *Passio SS. Iuliani, Basilissae et sociorum*.

<sup>64</sup> Symforian z Autun (zm. ok. 180). Skazany na męczeńską śmierć za obronę wiary chrześcijańskiej. Matka miała pocieszać go w trakcie egzekucji słowami, które weszły do prefacji myszy za zmarłych: *Vita non tollitur, sed mutatur*.

sądu śmierci, powiedział swoim poddanym: „Oto ja dzisiaj idę drogą całą ziemi. Posłuchajcie mowę moją oraz słowa z ust moich, ponieważ będę wzywać imienia Pana” (Joz 23,14; 3Krl 18,24).

## VII 6 Walcz, aby móc uciec przed drugą śmiercią

Od drugiej śmierci z kolei człowiek może uciec, o ile chce i o ile będzie godnie o to walczył. Ktoś bowiem stwierdził: „Ten, kto zwycięży, nie zostanie skrzywdzony przez drugą śmierć” (Ap 2,11), ale „uczynię go filarem w świątyni Mojej. Napiszę na nim imię Moje oraz imię miasta, Nowego Jeruzalem” (Ap 3,12), „i położę cię tak jak sygnet” (Ag 2,24) przed moimi oczami. Co więcej, „dam jemu jeść z drzewa, które jest w raju Boga” (Ap 2,7). Błogosławiony ten, który pośród zamętu tego świata tak będzie walczył, że stanie się godny, żeby uwieńczyć go tym honorem. On, zapominając o śmierci, bez zniechęcenia posiadzie wieczne życie wraz ze świętymi. I abyś zdołał stać się takim sługą, synu, zgodnie z moją radą, musisz często czytać i równie często się modlić, wzrastając w woli Chrystusa.

## X 4 Powracając do mnie, rozpaczam<sup>65</sup>

Z powodu słodyczy ogromnej miłości oraz tęsknoty za twoim pięknem zaniedbałam zapomnianą samą siebie, teraz, chociaż drzwi zostały zamknięte (J 20,26), ponownie pragnę wejść do środka. Tymczasem ponieważ nie jestem godna, aby znaleźć się w gronie tych wcześniej odnotowanych, proszę, abyś pośród wielu innych [intencji] nie zaprzestawał modlić się o zbawienie mojej duszy z dającym się zmierzyć uczuciem.

Wiadome dla ciebie jest, jak bardzo cierpiałam z powodu moich nieustannych chorób, a także z powodu innych okoliczności, stosownie do wypowiedzi pewnego człowieka, który rzekł: „w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach od pogan” (2Kor 11,26) itd. Z uwagi na niemożność [realizowania] swoich zasług, cierpiałam te wszystkie [niebezpieczeństwa], a także inne im podobne, które przeszkadzały mojemu kruchemu ciału. Ze wspomżeniem Bożym oraz dzięki zasłudze twojego ojca Bernarda z ufnością wydostałam się z nich wszystkich, ale mój umysł wciąż wraca do tych grabieży<sup>66</sup>. W minionych czasach pozostawałam opieśzała w licznych pochwałach Boga, a powinnam to czynić w czasie siedmiu godzin [liturgicznych], we wszystkich tych sprawach – siedem razy

<sup>65</sup> Por. Gregorius Magnus, *Moralia in Iob* 35, 20, 49.

<sup>66</sup> Dhuoda mogła odwoływać się tutaj do konsekwencji, które spadły na Bernarda po oskarżeniu go o zdradę. Jeszcze w 842 roku Karol Łysy pozbawił Bernarda hrabstwa Tuluzy.

na siedem – stałam beczynna. Z tego powodu pokornym wzruszeniem uporczywie proszę ze wszystkich sił, abym mogła sprawić sobie radość i wyprosić miłosierdzie od Pana wobec moich uszczerbków i win, aby On raczył dźwignąć mnie, rozbitą i osłabioną, do niebios.

Dopóki widzisz mnie na świecie żywą, staraj się z zapalem uważnie trwać, i to nie tylko na czuwaniach i modlitwach, lecz także na jałmużnie dla ubogich, abym zasłużyła, uwolniwszy się cielesnie z więzów moich grzechów, żeby z miłością zostać przyjęta przez miłosiernego Sędziego.

Dla mnie jedynie niezbędna jest twoja, a także innych częsta modlitwa, później znacznie bardziej będzie [ważna], ponieważ, jak sądzę, szybciej nadchodzi [moja godzina]. Z niezmiernego bólu [płynącego z] bojaźni o to, co w przyszłości stanie się ze mną, w każdym kierunku całkowicie rozrywa się moja dusza. I nie jestem pewna, jak – na podstawie moich zasług – mogłabym w końcu się uwolnić? Dlaczego? Ponieważ zgrzeszyłam myślą i słowem. Sama natomiast bezużyteczna mowa pod każdym względem prowadzi do nikczemnego czynu. I chociaż tak się dzieje, nigdy nie będę tracić nadziei w Boże miłosierdzie ani nie tracę teraz, ani nigdy nie będę. Szlachetny chłopcze, nie pozostawiam nikogo podobnego do ciebie, kto miałby mnie przeżyć i bronić mojej sprawy, wiele od ciebie mogę zyskać, aby osiągnąć kiedyś uzdrowienie.

Ze względu na dobro pana i seniora mojego Bernarda, aby nie osłabła moja służba dla niego tak w marchii<sup>67</sup>, jak i w wielu innych miejscach oraz aby on nie odseparował się ani od ciebie, ani ode mnie, jak to zwyczajowo czynią inni, [teraz] odczuwam, że przytłaczają mnie długi. Z powodu licznych potrzeb często własnymi rękami pożyczalam wielkie [kwoty], nie tylko od chrześcijan, ale także od żydów. Tyle, ile mogłam, oddałam, tyle, ile będę mogła, regularnie oddam. Jeśli jednak po moim odejściu cokolwiek pozostanie do zapłacenia, proszę i pokornie cię błagam, abys ty sam dokładnie się dowiedział, kim są moi wierzyciele. Gdy oni zostaną odnalezieni, spraw, żeby wszystko im uiszczono, nie tylko z moich funduszy, o ile cokolwiek pozostanie, zaprawdę także i z twoich, które [teraz] masz, i które jeszcze z Bożą pomocą sprawiedliwie pozyskasz.

I cóż więcej? Już wcześniej przypominałam ci o twoim młodszym bracie, także to, co powinienes względem niego wypełnić, przypominam o tym w dalszym ciągu. Proszę cię, aby i on zechciał, gdy nadejdzie czas

---

<sup>67</sup> Mowa o Marchii Hiszpańskiej, granicznym paśmie ziem leżącym na południowo-zachodnim krańcu imperium karolińskiego. Za życia Dhuody w obrębie Marchii Hiszpańskiej znajdowała się Septymania. Bernard, sprawując urząd margrabię Septymanii, posiadał cały szereg feudalnych uprawnień względem ziem usytuowanych w obrębie Marchii Hiszpańskiej. Jak się okazuje, pod jego nieobecność lennami zarządzała sama Dhuoda.

jego pełnoletności, modlić się za mnie. Napominam was obu, tak jak gdybyście byli razem, zechciejcie zanosić często w mojej intencji dary ofiarne wraz z ofiarą Hostii.

Gdy odkupiciel mój rozkaże wezwać mnie z tego świata, oby raczył przygotować dla mnie miejsce wytchnienia i, jeśli możliwe to jest dzięki twoim oraz innych godnym modlitwom, Ten, który nazywany jest Bogiem, niechaj sprawi, abym wraz ze świętymi udała się ku niebiańskiemu sklepieniu.

Tutaj kończy się *Podręcznik*. Bogu niech będą dzięki.

Z języka łacińskiego przełożyła,  
wstępem oraz komentarzem opatrzyła  
Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn<sup>68</sup>

---

<sup>68</sup> Dr Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn, adiunkt w Pracowni Historii Starożytnej i Kultury Antycznej w Katedrze Historii Powszechnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, e-mail: m.chudzikowska@uwm.edu.pl, ORCID: 0000-0001-5631-7259.